

Bulganin i Chruszczow w drodze do Londynu

MOSKWA (PAP)

W sobotę wyjechali z Moskwy do Anglii na zaproszenie rządu angielskiego przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow wraz z towarzyszącymi im osobami.

Na Dworcu Białoruskim N. A. Bulganina i N. S. Chruszczowa żegnali: L. M. Kaganowicz, A. I. Kiriczenko, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, K. J. Woroszyłow, G. K. Żukow, Ł. I. Breżniew, D. T. Szepiłow, J. A. Furcewa, N. M. Szewernik, P. N. Pospiełow, ministrowie ZSRR, marszałkowie Związku Radzieckiego i inne osobistości oficjalne.

N. A. Bulganina i N. S. Chruszczowa żegnali również chargé d'affaires Wielkiej Brytanii w ZSRR, minister pełnomocny, radca S. C. Parrott i cały korpus dyplomatyczny.

Projekt ustawy o amnestii

WARSZAWA (PAP)

Polska Agencja Prasowa dowiaduje się z kół miarodajnych, że Prezydium Rządu wnosi na porządek obrad Rady Ministrów projekt ustawy o amnestii.

Projekt ten, po rozpatrzeniu go przez Radę Ministrów, wniesiony będzie następnie pod obrady Sejmu.

Projekt ustawy o amnestii dotyczy zarówno odbywających karę, jak i obywateli polskich i b. obywateli polskich, przebywających za granicą.

Rybacy wypłynęli na morze

SZCZECIN (PAP)

Po trzydniowym przymusowym postoju w portach z powodu sztormu, kutry rybackie z całego polskiego Wybrzeża wyszły na morze na połowy. Jak zwykle po sztormie wydajność łowisk jest dobra. W ściele rybackie wpadają duże ilości dorsza, a na łowiskach kołobrzejsko-darłowskich pojawia się coraz więcej śledzia.

Przed wodowaniem M/S „Bolesław Bierut”

„Bolesław Bierut”

Już za kilka dni spuszczone zostanie na wodę w Stoczni Gdańskiej drugi „dziesięciotysięcznik”, który zgodnie z życzeniem załogi stoczni nosić będzie nazwę „Bolesław Bierut”.

Na zdjęciu: 10-tysięcznik „Bolesław Bierut”. Obecnie malarze malują kadłub, a cieśle przygotowują płozę do wodowania.

CAF — Fot. Ukłejewski

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok XII Wydanie A B Poznań, wtorek, 17 IV 1956 r. Nr 91 (3800)

Szerokie stosowanie prefabrykowanych elementów konstrukcyjnych i mechanizacja pracy niezbędnym warunkiem wykonania zwiększonych zadań budownictwa

Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP)

Projekt planu 5-letniego przewiduje wydatne zwiększenie zadań budownictwa, wykonanie których nie może opierać się tylko o dalsze doskonalenie tradycyjnych metod wykonawstwa.

Poważnie ograniczony dopływ siły roboczej do budownictwa z uwagi na potrzeby rolnictwa i przemysłu, wymaga równoległe z usprawnieniem organizacji procesów wykonawstwa w obecnych formach budownictwa i zasadniczych zmian w technologii produkcji budowlanej.

Konsekwentne przechodzenie na stosowanie prefabrykowanych elementów konstrukcyjnych i wypełniających, produkowanych w warunkach fabrycznych, oraz ich montaż na placu budowy, stwarzają nowe możliwości uzyskania poważnych efektów gospodarczych, a w szczególności oszczędności drewna. Doświadczenia, jak i przedsięwzięte w tym zakresie kroki w wielu krajach, uwidaczniają wagę prefabrykacji jako podstawowego czynnika uprzemysłowienia budownictwa.

Z uwagi na bezsporne korzyści ekonomiczne, jakie przynosi stosowanie prefabrykowanych elementów żelbetowych, Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie rozwoju prefabrykacji.

Na wstępie uchwała zawiera krytykę dotychczasowego stanu prefabrykacji. Stwierdza ona m. in., iż stosowanie w budownictwie w przeważającej mierze drobnowymiarowych elementów, jak też nieobjęcie prefabrykacją szeregu elementów konstrukcyjnych, nie zmniejsza w dostatecznym stopniu pracochłonność robót budowlano-montażowych oraz zużycia deficytowych materiałów jak drewno, stal, cegła. Również produkcja i montaż elementów prefabrykowanych odbywa się dotychczas przeważnie w warunkach prymitywnych — przy niepełnym zmechanizowaniu pracy, niedostatecznym stosowaniu postępowych metod technologicznych oraz w warunkach nieracjonalnej gospodarki materiałami i sprzętem. Koszt produkcji prefabrykowanych elementów, jest wciąż zbyt wysoki —

twórcie polowe — zorganizowane na placach budów.

W celu wykonania tych zadań w latach 1956—1960 zbudowane zostaną wytwórnie o

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ostra krytyka Min. Rolnictwa w komisji sejmowej

WARSZAWA (PAP)

Ani jedno z dotychczasowych posiedzeń Sejmowej Komisji Rolnictwa nie było tak żywe, jak w dniu 13 bm., na którym omawiano projekt budżetu Min. Rolnictwa.

Projekt budżetu tego ministerstwa za bież. rok przewiduje na wydatki związane z rozwojem rolnictwa 8,5 mld. złotych, czyli o 17 proc. więcej niż w ub. roku. W tym wydatki na rozwój produkcji zwierzęcej wynoszą w bież. roku przeszło 50 mln. zł, to jest o 6 proc. więcej, na weterynarię ponad 257 mln. zł — o 5 proc. więcej, a na meliorację 194 mln. zł, czyli o 20 proc. więcej niż w ub. roku.

Zarówno referujący projekt budżetu, pos. Elczewski, jak i pozostali członkowie komisji — ostro skrytykowali Min. Rolnictwa za tendencje centralizacji, której przejawem jest fakt, że z ogólnej sumy w budżecie centralnym Min. Rolnictwa umieszczono 69 proc. wydatków, a do dyspozycji terenowych rad narodowych tylko 31 proc.

Komisja wystąpiła z wnioskiem, aby 69 proc. ogólnych wydatków przewidzianych na rolnictwo w budżecie przekazać do dyspozycji rad narodowych, a tylko 31 proc. po-

Stajemy się rzeczywistymi kierownikami fabryk

Dyrektor WFUM Marian Polowczyk o uchwale KC PZPR i Rady Ministrów PRL

Podjęta przed kilku dniami przez Komitet Centralny PZPR i Radę Ministrów PRL uchwała o rozszerzeniu uprawnień dyrektorów państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, wzbudziła w załogach poznańskich fabryk duże zainteresowanie. Zwrociliśmy się więc do dyrektora Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych Mariana POŁOWCZYKA z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie.

— Mamy już pierwszą konkretną decyzję naszego Centralnego Zarządu podjętą po ogłoszeniu uchwały KC i Rady Ministrów — powiedział dyrektor Polowczyk. — Jest nią pismo z CZ, które stwierdza, że plany kwartalne, dawniej sztywno ustalane i wiążące nas, będą o-

becnie przez nas samych w zakładzie opracowywane w ramach obowiązującego planu wartościowego. W zależności od stopnia i rodzaju zaopatrzenia materiałowego, oraz od uzgodnienia z klientami, będziemy mogli sami decydować o asortymencie naszej produkcji, bardziej elastycznie przystosować się do aktualnej sytuacji i potrzeb rynku. To jest niewątpliwie, ogromna korzyść płynąca z uchwały.

Otrzymujemy większą operatywność w dysponowaniu naszymi środkami. Dotychczas nie było nam wolno pomagać innym fabrykom w formie odstepowania nadwyżek materiałowych, wymiany względnie pożyczania maszyn. A przecież w ten sposób można sobie wydatnie pomóc nawzajem w wykonywaniu zadań gospodarczych. Zdarzają się wypadki, że planowane remonty pewnych urządzeń są tak drogie, iż lepiej opłacić się kupić urządzenia nowe, w dodatku nowoczesne. W tym zakresie będę miał obecnie prawo swobodnie dysponować funduszami.

Innym ważnym udogodnieniem jest większa swoboda w rozporządzaniu funduszami plac. Nie wykorzystana w jednym miesiącu część tego funduszu poprzednio przepadała. Teraz mamy możliwość przenosić ten fundusz z miesiąca na miesiąc i tak go wykorzystywać, jak tego wymagają potrzeby.

Podobnie wygląda sprawa z funduszami inwestycyjnymi. Na przykład mieliśmy obecnie budować kotłownię. Oczywiście w lecie nie jest ona konieczna. Wobec tego w tej chwili skierujemy środki na budowę dróg,

(Ciąg dalszy na str. 2)

„Sztuczne słońca” rozjaśniają noc polarną

M. Skąpski

Fala bez tamy

Cz. Michniak

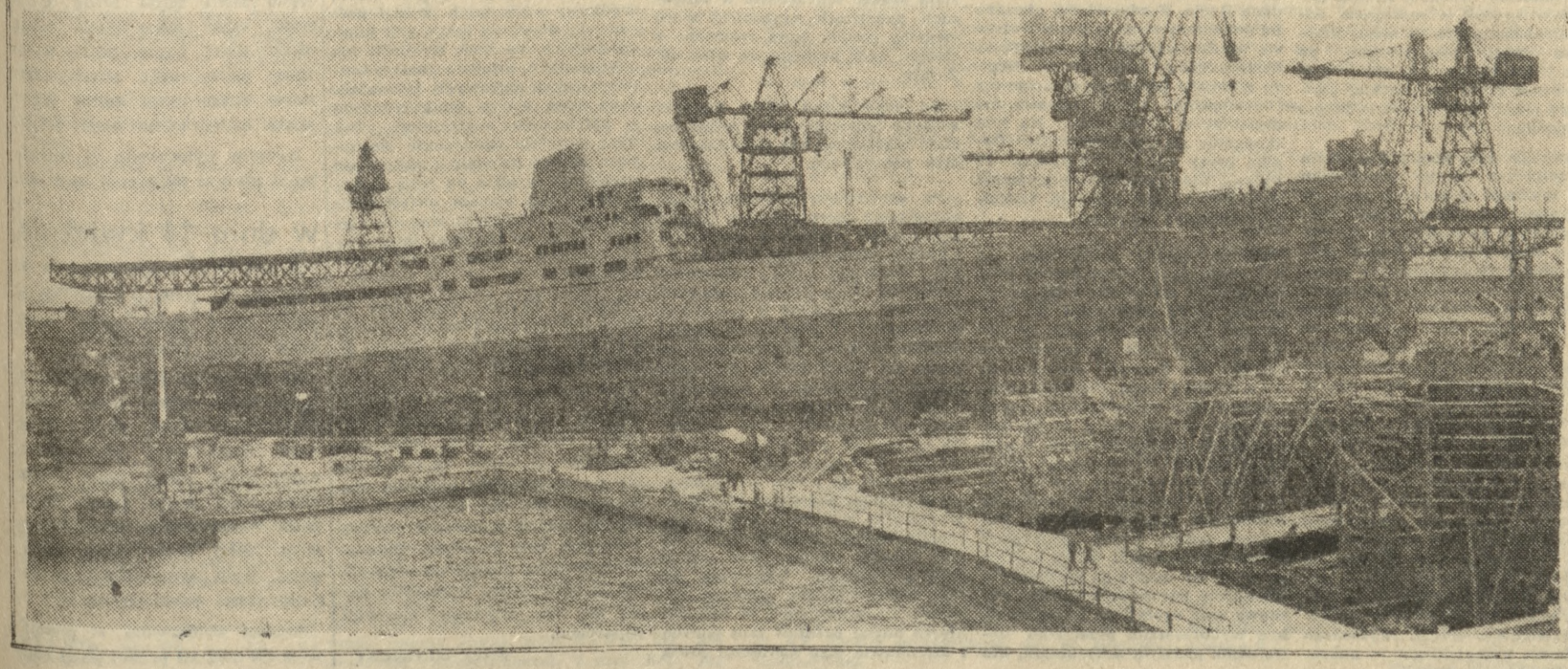
Sprawa trudna i drażliwa

„Sztuczne słońca” rozjaśniają noc polarną

MOSKWA (PAP)

Uczni radzieccy pracują nad uzyskaniem specjalnego oświetlenia elektrycznego bogatego w promienie ultrafioletowe, które mogłoby zastąpić światło słońca. Zagadnienie to ma szczególnie doniosłe znaczenie dla północnych terenów ZSRR, gdzie noc polarna jak na przykład na 70 równoleżniku trwa 60 dni w ciągu roku, a w rejonie Bieguna Północnego nawet do 179 dni.

Naukowcy radzieccy skonstruowali specjalne lampy jarzeniowe, które dają światło podobne do słonecznego i bogate w promienie ultrafioletowe. Takie „sztuczne słońca” zainstalowano już w przed szkołach, szkołach i szpitalach na wyspie Dickson w Igarce za Kolem Podbiegunowym północnym i w innych miastach i osiedlach na północy ZSRR oraz na stacjach polarnych.



Osiągnięcia partii i narodu bułgarskiego byłyby jeszcze większe gdyby kult jednostki nie zaciążył na życiu kraju

— stwierdził I sekretarz KC BPK TODOR ŻIWKOW

SOFIA (PAP)

Organ KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej „Robotniczo-Diela” zamieścił 14 bm. streszczenie referatu I sekretarza KC BPK Todora Żiwkowa, wygłoszonego dnia 11 kwietnia na naradzie aktywno partyjnego w Sofii.

Żiwkow omówił wnioski, które w oparciu o nauki XX Zjazdu KPZR wyciągnęło plenum Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Plenum obradowało w dniach 2-6 kwietnia w Sofii.

Plenum potępiło kult jednostki jako antyleninowską, drobnoburżazijną teorię i prakty-

kę oraz wskazało na szkodliwie dla partii i państwa skutki kultu jednostki.

Plenum KC — oświadczył Żiwkow — uważa, że ogromne osiągnięcia partii i narodu bułgarskiego byłyby jeszcze większe, gdyby kult jednostki i związane z nim szkodliwe niematerialistyczne metody pracy nie zaciążyły w ostatnich latach na pracy partii komunistycznej i na całym społecznym życiu kraju.

Kult wytworzony wokół osoby tow. Wytko Czerwenkowa w okresie po wysunięciu go na sekretarza generalnego partii był przyczyną niesłusznego wiązania z jego imieniem bolszewizacji partii, zwycięstwa 9 września (mowa o rewolucji ludowej w Bułgarii we wrześniu 1944 roku), osiągnięć budownictwa socjalistycznego oraz przyszłości partii i kraju.

Konsekwencją tej szkodliwej metody było znaczne wypaczenie tradycyjnych i wypróbowanych metod pracy Bułgarskiej Partii Komunistycznej, niedocenywanie roli Komitetu Centralnego jako kierowniczego organu kolegiального, roli samej partii, postawienie osoby tow. Wytko Czerwenkowa ponad Komitet Centralny i partię oraz jednostronne rozwiązywanie problemów. Na przykład niesłuszenie wysunięcia na styczeń Plenum KC 1950 roku teza, że głównym wrogiem jest wróg z legitymacją partyjną w ręku, zasiała nieufność wśród kadr partyjnych, spowodowała podejrliwość w stosunku do działaczy sprzed 9 września, paraliżowała pracę organizacji partyjnych.

Kult jednostki odbił się na całokształcie pracy naszej partii. Naruszenie zasady kolegiальności

kierownictwa jest przyczyną, że nie rozwinęła się prawdziwa twórcza krytyka i samokrytyka, w wyniku czego ważne problemy budownictwa socjalistycznego kraju nie zostały rozwiązane, bądź były rozwiązywane połowicznie. Niejednokrotnie podejmowane były w tych sprawach jednoosobowe decyzje.

Szkodliwą konsekwencją kultu jednostki było naruszenie praworządności, w wyniku której szeregi towarzyszy zostało niesłusznie oskarżonych i skazanych.

T. Żiwkow oświadczył, że wycofuje się jako zmyślone i nieodpowiadające prawdzie zarzuty, które zawarte były w akcie oskarżenia i innych materiałach związanych z procesem Trajco Kostowa i innymi późniejszymi procesami przeprowadzonymi na podstawie niesłusznych oskarżeń o przestępstwa kontaktów z organami państwowymi i kierowniczymi działaczami Jugosławii.

W związku z decyzją Rady Ministrów i Komitetu Centralnego osoby skazane w tych procesach zostały już zwolnione. Komisja Komitetu Centralnego jest zobowiązana sprawdzić materiały z tych procesów w celu zrehabilitowania przed partią i narodem wszystkich niewinnie zasądzonych towarzyszy.

Plenum Komitetu Centralnego — oświadczył dalej Żiwkow — jednomyślnie uchwaliło rezolucję, w której potępiło niesłuszne antyleninowskie metody pracy w partii i aparacie państwowym.

Plenum wezwało partię do zdecydowanej walki przeciwko kultowi jednostki aż do pełnego jego wyeliminowania, do stosowania leninowskich zasad i norm w życiu partii.

„Fiat” dostarczy Bonn samolotów?

RZYM (PAP)

Prasa włoska potwierdza wiadomości, iż między koncernem włoskim „Fiat” a rządem bönńskim toczą się rozmowy w sprawie dostawy przez ten koncern samolotów wojskowych typu G.82 dla armii zachodnio-niemieckiej.

Senator brazylijski przybył do Polski

WARSZAWA (PAP)

W sobotę, 14 bm., przybył do Warszawy, na zaproszenie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej, senator brazylijski Francisco Saturnino Braga wraz z małżonką. Na lotnisku gości witali posłowie na Sejm PRL i przedstawiciele MSZ.

W czasie kilkudniowego pobytu w Polsce senator Francisco Saturnino Braga zwiedzi niektóre miasta.

Międzynarodowy wiec w Buchenwaldzie

BERLIN (PAP)

Na terenie b. obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie odbył się w niedzielę imponujący wiec z okazji 11 rocznicy wyzwolenia więźniów obozów koncentracyjnych. Wiece zgromadziły dziesiątki tysięcy mieszkańców z okolic Erfurt, Gera i Suhl oraz delegację z zagranicy.

Przy dźwiękach marsza delegacji byłych uczestników Ruchu Oporu z 10 państw złożyły wieńce na dwóch płytach pamiątkowych po obu stronach wejścia na teren byłego obozu.

Członek prezydium Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR), Fritz Beyling, szef zarządu prasowego przy premierze NRD powitał zgromadzonych bojowników antyfaszystowskiego Ruchu Oporu i wszystkich zebranych. Ta imponująca manifestacja — oświadczył Beyling — jest dowodem solidarności międzynarodowej, która okazała się mocniejsza aniżeli nieludzka i brutalna tyrania faszystowska.

W imieniu polskich bojowników antyfaszystowskiego Ruchu Oporu przemawiał Sylwester Newiak. Powiedział on: aby wraz z wami powtórzyliśmy naszą przysięgę: nigdy więcej faszystów, nigdy więcej wojny i masowego zniszczenia.

Uchwały Prezydium Rządu w sprawie uprzemysłowienia budownictwa

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

łącznej zdolności produkcyjnej 3200 tys. m sześć. prefabrykatów. Wytwórnice te produkować będą elementy prefabrykowane żelbetowe i z betonu sprężonego.

Należy nadmienić, że w globalnej ilości prefabrykowanych elementów żelbetowych określonej uchwałą nie uwzględniono drobnych wyrobów żelbetowych i betonowych, np. belek stropowych, nadproży, elementów ogrodzeń, pustaków stropowych, rur i kregów, płyt drogowych, krawężników itd. — Produkcję tych wyrobów w roku 1960 określa się na ok. 1 mln. m sześć. Uchwała nie obejmuje również wyrobów ściennych.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem, warunkującym rozwój prefabrykacji jest sprawa typizacji projektowanych obiektów oraz ściśle z tym związana sprawa normalizacji prefabrykowanych elementów. Uchwała, określając zadania dla zainteresowanych ministerstw, zobowiązuje je również do wydania katalogów wytwarzanych elementów prefabrykowanych i bieżącej aktualizacji tych wydawnictw.

Dla rozwiązania zagadnienia transportu i montażu prefabrykatów budownictwo zostanie zaopatrzone w potrzebny sprzęt różnego rodzaju, jak ciężkie samochody, ciągniki,

przyczepy niskopodwoziowe i różnego typu żorawie.

Realizacja uchwały pozwoli w 1960 r. objąć metodami uprzemysłowionymi 60 proc. kubatury realizowanej w budownictwie mieszkaniowym oraz 50 proc. kubatury hal i magazynów w budownictwie przemysłowym. Wykonanie postanowień uchwały stanowić będzie jeden z najbardziej istotnych elementów umożliwiających osiągnięcie założonych w projekcie planu 5-letniego zadań budownictwa w zakresie: produkcji, wydajności pracy, zużycia środków materialnych i obniżki kosztów.

Dalszy krok naprzód w uprzemysłowieniu budownictwa

Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie rozwoju mechanizacji robót ziemnych i transportu pionowego w budownictwie w latach 1956-1960.

Uchwała przewiduje wzrost mechanizacji robót ziemnych w 1960 r. w stosunku do 1955 r. w Min. Bud. Przemysłowego o 20 proc., w Min. Budownictwa Miast i Osiedli o 58 proc., w Min. Kolei o 20 proc. oraz w Min. Transportu Drogowego i Lotniczego 2,5 raza.

Poza tym mechanizacja transportu pionowego przy pomocy ciężkich żurawi w roku 1960 wzrośnie w stosunku do roku 1955 w Min. Budownictwa Przemysłowego dwukrotnie, a w Min. Budownictwa Miast i Osiedli 5,5 raza, przy jednoczesnym zapewnieniu pełnego zmechanizowania transportu pionowego w budownictwie uprzemysłowionym.

Uchwała przewiduje wprowadzenie w okresie planu 5-letniego postępowych metod wykonawstwa, opartych o nowoczesny sprzęt maszynowy. W związku z tym budownictwo otrzyma w planie 5-letnim maszyny i urządzenia budowlane zarówno z produkcji krajowej jak i importu, m. in. 220 maszyn do robót ziemnych i 3251 maszyn do transportu pionowego.

Uchwała ta przewiduje również uregulowanie w najbliższym czasie zagadnienia zaopatrzenia maszyn budowlanych i drogowych w niezbędne ilości części zamien-nych.

Niezależnie od tego budownictwo otrzyma specjalne środki transportowe — 300 ciągników oraz 260 przyczep, do przewożenia ciężkich maszyn i elementów prefabrykowanych.

Powzięcie uchwały, w wyniku której budownictwo otrzyma znaczne ilości ciężkich maszyn budowlanych i środków transportowych, przyczyni się do wprowadzenia postępowych metod wykonawstwa, opartych o nowoczesny sprzęt maszyn i środków transportowych.

Premie NPRSP wylosowane w dniu 13 kwietnia

(Tabela nieurzędowa)

Zł 5000 nr 788529.	
Zł 1000 nr 101654 106306 238072	
326925 360408 612286 746947 893379.	
Zł 500 nr nr 175020 187806 187807	
236770 238071 281264 297738 300189	
380401 372323 432940 465048 545598	
581887 584433 612519 695143 708860	
719968 745531 786530 857252 865841	
865849 873361 889734 899738 893377	
922445 923301 923308 945267 945268.	

Ponadto wylosowano 73 premie po zł 250 oraz 695 premii po zł 150.

w dniu 14 kwietnia

Zł 5000 nr nr 154558 251049 730758.	
Zł 1000 nr nr 72005 130541 130545	
306512 318511 318518 374055 391433	
400502 659358 682906.	
Zł 500 nr nr 31563 62699 104303	
111424 124280 154552 154557 179331	
211414 221862 232389 251044 251048	
254937 254940 284190 288867 288868	
294872 294873 306315 309101 406535	
406534 410753 410757 471687 575608	
602653 602660 607160 613405 638019	
651843 659352 659357 729129 750987	
729335 812624 812625 897993 902728	
919093 919096 919097 904378.	

Ponadto wylosowano 81 premii po zł 250 oraz 928 premii po zł 150.

„Europejska Giełda Zbrojeniowa” w planach UZE

BERLIN (PAP)

Dziennik zachodnio-berliński „Der Abend” podaje, że państwaczłonkowie Unii Zachodnio-Europejskiej zamierzają utworzyć „Europejską Giełdę Zbrojeniową”. Do giełdy tej poszczególne państwa zgłaszałyby swoje nadwyżki zbrojeniowe i za jej pośrednictwem pokrywałyby swoje potrzeby zbrojeniowe. Rząd bönński z zadowoleniem powitał zamiar utworzenia takiej „giełdy” i — jak podaje dziennik — zamierza zakupić za jej pośrednictwem w Europie sprzęt wojskowy i broń na sumę 6 miliardów marek.

„Der Abend” podaje także, że Niemiecka Republika Federalna otrzymała na ze Stanów Zjednoczonych pomoc w postaci broni na sumę co najmniej 12 miliardów marek. Pierwsze porozumienie w sprawie dostawy broni przez USA dla Bundeswehry (armia zachodnio-niemiecka (red.) na sumę 4 miliardów marek zostało już — jak podaje dziennik — w znacznej mierze zrealizowane.

Stajemy się rzeczywistymi kierownikami fabryk

(Ciąg dalszy ze str. 1)

aby ułatwić cyrkulację materiałów w fabryce, a do prac przy kotłowni przystąpimy później. Dotychczasowe sztywne harmonogramy uniemożliwiały nam takie przesunięcia.

Opierając się na Uchwale opracowaliśmy już nowy schemat organizacyjny zakładu. Przewidujemy w nim potrzebne nam komórki, których dawne, ramowe schematy wspólnie dla całego przemysłu nie posiadały. Będzie to na przykład dział śledzenia jakości produkcji na rynku wewnętrznym. Zajmie się on analizą jakości, a więc tym, jak zachowują się nasze maszyny u wszystkich krajowych odbiorców. Poprzez niego klienci usuwali często sami zaobserwowane usterki, nie zawiadamiając o tym fabryki, wskutek czego nie wiedzieliśmy pod jakim względem mamy nasze produkty usprawniać. Ważne jest, że we wspomnianym dziale znajdzie się kontroler BHP, który oceni każdą wyprodukowaną przez nas maszynę pod względem przystosowania jej do wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Spodziewamy się także usprawnić naszą pracę przez uzyskanie swobody w dysponowaniu funduszem prac zleconych. Mieliśmy tu ręce do tego stopnia związane, że w wypadku potrzeby zlecenia nawet bardzo pilnej pracy, szczególnie w zakresie dokumentacji, musieliśmy otrzymać zgodę już nie Centralnego Zarządu, lecz samego ministra. A chodziło czasem o drobne kwoty.

Tutaj do rozmowy włącza się obecny przy niej główny księgowy WFUM Eugeniusz CIESIAK, który stwierdza:

— Uzyskanie dodatkowych uprawnień przez dyrektora bardzo poważnie zmniejszy ilość wyjazdów do instancji nadzórnych oraz ilość pism tam kierowanych a więc tym samym usprawni administrację, zmniejszy biurokrację oraz obniży koszty prac administracyjnych.

Za kulisami wielkiej polityki

Pajeczka sieci nad Izraelem

Co może łączyć obecnie „rząd” emigracyjny w Londynie z krwawymi wydarzeniami na granicy izraelsko-egipskiej? Wielu czytelnikom polskim tego rodzaju pytanie wyda się absurdalne. A jednak — takie związki istnieją...

W światowego rozgłosu dzięki braurze, z jaką zostały przeprowadzone. Do tych aktów terroru za pomocą ulotek i komunikatów tajnej radiostacji palestyńskiej przynależała się podziemna organizacja żydowska nosząca nazwę „Irgun Zwi Leumi”. Na czele tej organizacji stał... Menachem Begin.

Gdy prasa brytyjska zaczęła denuncjować się aktami terroru w Palestynie, podczas których ginęli żołnierze, policjanci i urzędnicy brytyjscy, wywiad brytyjski zaczął „szukać” Begin. M. in. władze angielskie zwróciły się wówczas do polskiej „komendy placu” zapytaniem, gdzie podział się telefonista Begin. W odpowiedzi okazano im dokument wydany przez wojsko we władze angielskie, nakazujący... bezterminowe urolopowanie Beginy z wojska polskiego do „pracy filantropijnej wśród ludności żydowskiej w Palestynie”. Na tym skończyły się „poszukiwania” Beginy przez władze brytyjskie. P. Pajaka, który co miesiąc wypłacał Beginowi i jego rodzinie zasiłki, nikt o Begin nie pytał...

Na to dziwne zachowanie się władz brytyjskich pewne światło rzucają polityczne i wojskowe skutki, jakie przynosiła terrorystyczna działalność Beginy. Prawda, że każdy akt terrorystyczny „Irgun Zwi Leumi” pociągał za sobą ofiary z życia obywateli brytyjskich. Ale równocześnie każdy taki akt wywoływał w Anglii falę nastrojów antyżydowskich i ułatwiał rządowi brytyjskiemu prześladowanie do Palestyny nowych oddelegowanych brytyjskich. W rezultacie działalności Beginy małe państwo Palestyna została wtędy „nasycona” ponad 100 tysiącami wojsk brytyjskich. W ten sposób na Srodkowym Wschodzie powstała potężna wojskowa baza brytyjska, która mogła być wykorzystana przeciwko wołnemu państwu arabskiemu, któ-

remu przyszyłoby do głowy odmówić postępowania wobec Imperium Brytyjskiego...

Późniejsze wydarzenia polityczne i nowy układ sił światowych zmieniły te plany. ONZ przyznała Palestynie wolność, powstało państwo Izrael, z którego Brytyjczycy musieli się wycofać. Pozostała jednak nienawisć arabsko-żydowska posłana przez intrzygi anglo-amerykańskie na Srodkowym Wschodzie. Nienawisć ta doprowadziła do wojny między Izraelem a państwami arabskimi. W wyniku tej wojny kilkadziesiąt tysięcy Arabów zamieszkałych w Palestynie musiało szukać schronienia w sąsiednich państwach arabskich, a ich siedziby zostały bądź zrównane z ziemią, bądź przesłane na własność Żydów.

Od tego czasu trwa konflikt arabsko-żydowski, gdyż wojna została zakończona bez zawarcia traktatu pokojowego.

Po utworzeniu państwa Izrael organizacja terrorystyczna „Irgun Zwi Leumi” wyszła z podziemia i została włączona do legalnej armii izraelskiej. Jej przywódcy zostali oficerami armii Izraela i nie mała rolę odgrywali w krwawych incydentach na pograniczu Izraela z Syrią, Irakiem i Egiptem. Sam Begin zaś został posłem do parlamentu Izraela do wojny prewencyjnej przeciwko państwu arabskiemu. Wprawdzie większość posłów odrzuciła wnioski Beginy, ale w całym Izraelu panuje stan ostrej hysterii wojennej. Odbywały się tam demonstracyjne „alarmy lotnicze” i „inwazyjne”, w których bierze udział premier Ben Gurion i członkowie jego gabinetu; prasa

nacjonalistyczna podlega do wojny przeciwko Arabom, po ulicach wciąż maszerują uzbrojone oddziały izraelskie.

Komu jest potrzebny ten stan napięcia na Srodkowym Wschodzie?

Pamiętamy, że w styczniu br. Eden i Eisenhower na spotkaniu w Waszyngtonie zapowiedzieli, że „w celu zachowania pokoju” na Srodkowym Wschodzie gotowi są wprowadzić tam wojska brytyjskie i amerykańskie „w ramach ONZ”, lub w razie gdyby Rada Bezpieczeństwa, wobec przewidywanego sprzeciwu ZSRR, odrzuciła interwencję zbrojną — „poza ramami ONZ”. To uparte dążenie do wprowadzenia wojsk brytyjskich i amerykańskich na terytorium Srodkowego Wschodu wiąże się z odrzuceniem przez państwa arabskie „paktu bagdadzkiego” (jednego z odgałęzień paktu atlantyckiego) oraz obawą Anglii przed utratą srodkowo-wschodnich źródeł naftowych. Obecność zaś wojsk amerykańskich na tych terenach ma zabezpieczyć interesy amerykańskich spółek naftowych, prowadzących ostrą walkę konkurencyjną z nacierającymi angielskimi. Tak więc wszelkie zastrzeżenia stosunków między Izraelem i państwami arabskimi — idzie na rękę imperialistycznym planom określonych kół Anglii i Ameryki oraz ma ułatwić drogę do zbrojnej interwencji USA i W. Brytanii w tej części świata.

Pajaki i Beginy oczywiście są tylko małymi pionkami w tej wielkiej grze, ale szachiści wiedzą, że i pionkiem można dać mata.

Na szczęście zarówno w Izraelu jak i w krajach arabskich istnieją poważne koła społeczne, świadome, że wojna na tym terenie nie przynosiłaby narodom tam zamieszkałym nic dobrego i toczyłaby się w interesach obcych i wrogich tym narodom. Dlatego wysiłki obozu pokoju do odprężenia na Srodkowym Wschodzie cieszą się tam sympatią i szerokim poparciem.

Jerzy WINICKI

Od pewnego czasu nasza opinia publiczna otrzymuje ostre dawki środków na rozbudzenie. Dostarcza ich prasa i radio, tygodniki i... codzienne dyskusje wśród ludzi, dyskusje, które wreszcie nabrały rumieńców, są śmiałe, roztrząsają sprawy trudne, z gatunku jeszcze do niedawna przemilczanych. Mamy więc falę publicystyki, oświadczeń, dyskusji. O potrzebie jawności życia publicznego, o ponurym skutkach kultu jednostki, o szkodliwości komenderowania życiem gospodarczym, kulturalnym, naukowym, o konieczności rehabilitacji byłych żołnierzy Armii Krajowej, o rewizji wielu pojęć moralnych, politycznych, ekonomicznych i innych, o demokracji i praworządności, o... wymienić można by chyba bez końca.

Każdego uczciwego człowieka cieszyć muszą te nowe w naszym życiu zjawiska. Ale też nie mogą one nie budzić starych, wyrosłych z doświadczeń wielu lat, wątpliwości. Bo trzeba sobie otworzyć powieścić, że wszelkie słowne oświadczenia i deklaracje, że słowa w ogóle poważnie się w nas zdevaluowały — podobnie jak to dzieje się z banknotami, na które brak pokrycia. Znamy wszyscy aż nazbyt dobrze ten proces wytrącania wartości przez słowo. W tej chwili chodzi mi o jego przejawy w życiu gospodarczym, które — moim zdaniem — są najgroźniejsze w skutkach.

Istnieje w naszej gospodarce chwalebny zwyczaj rozpoczęcia każdej akcji wielką naradą. Przyjeżdżają ludzie z odległych stron kraju, tracą czas, zdrowie i pieniądze na męczącą podróż, wysłuchują jednego lub kilku referatów, po czym zachęca się ich do dyskusji („no co, towarzysze, czyżby nie interesowało was to?”). Dobrze jeśli referaty nie zawierają na wstępie obszernego przeglądu sytuacji międzynarodowej, po którym część słuchaczy jest wystarczająco usłonna, pozostałym zaś ich codzienne, konkretne bolączki wydają się w takim zestawieniu dalekie, blache, nie warte poruszenia. Z takim „ustawianiem” narad na szczęście na ogół już zerwaliśmy. Zdrowy rozsądek zwycięża.

Na dobro uczestników narad gospodarczych trzeba stwierdzić, że mimo wszystko ich aktywność jest duża, że wykazują dużo dobrej woli, aby ujawnić zło, jego przyczyny i środki poprawy. Gorzej, że po tych naradach — gdy w końcowej rezolucji wszyscy „zobowiązują się, postanawiają, polecają” itd. itp. — zmienia się niewiele, albo zgoła nic. I tutaj dochodzimy do sedna rzeczy, które określić można jako zasadniczą, niezwykle groźną rozbieżność między słowami a czynami. Zasadniczą, bo pokazującą ludziom, że u nas dla słów brak pokrycia, groźną bo zmuszającą ludzi do refleksji: — po co będę sobie język strzepli, skoro to i tak na nic?

Parę dni temu zaproszono mnie na naradę produkcyjną do Zakładów Metalurgicznych „Pomiet” w Poznaniu. Parę dni temu, a więc już po XX Zjeździe, już w nowej chwili historycznej. Naradę, jak na ironię, nazwano I Naradą Przeciwbrawową. „Pierwsza” w zakładach, które od lat mają opinię „przodującego” brakoropii w naszym województwie! Ale mniejsza o to, bo ani to prawda (odbywała się tam ciągle narada produkcyjna, w czasie których mówi się o brakach, tyle, że nie nazywa się tych narad oficjalnie „przeciwbrawowymi”), ani to jest najważniejsze.

Otóż naradę jak zwykle zaczęła się referatem, po którym otwarto dyskusję. Długo, tak długo, że już wydawało się, iż trzeba będzie chyba rozjąć się bez słowa, nikt się nie kwapił do zabrania głosu. Wreszcie ktoś zaczął, a po nim poszły się wypowiedzi jak z rekawu. Stuchaliśmy ich cierpliwie, aż do ostatniej; rozmawiałem z uczestnikami narady, starałem się wczuć w klimat panujący w „Pomietu”. I wydało mi się, że myśl — przynajmniej dołowych i średnich warstw załogi — można by ująć w sposób: „Czego wy nam głowy zawracacie, a cenny, na odnoznym po pracy przeznaczony czas naradami zabijacie? Czyżby sytuacja w fabryce była wam nieznaną?”

SŁOWA i FAKTY

FALA BEZ TAMY

Byłoby to wielki skandal, ale tak nie jest. Wy wiecie, co w trawie piszczy, a jeśli tak, to po co każeć nam powtarzać rzeczy, o których wróble ewentualnie na dachach? Róbcie coś, a nie gadajcie tyle. Szczegółów możecie się dowiedzieć przy warsztacie, przy pracy. Ale w tym celu trzeba się tam pokazać. Na co komu takie spotkanie od święta, chcemy widzieć się z wami codziennie!”

Tak myślał robotnicy o majstrach, majstrów o inżynierach, inżynierów o dyrektorach zakładów. Dyrekcja pewnie o kimś wyżej.

A sytuacja w nowej stalowni „Pomietu”, w tym supernowoczesnym zakładzie wygląda tak, że 15 proc. jej produkcji stanowią braki. W 1955 roku nowa stalownia wyprodukowała 411 ton braków wartości 3.450.800 zł. Można za to kupić 3.450 ubrań po 1.000 zł, 7.666 par butów po 450 zł, 750 SHL-ek po 4.600 zł albo zbudować blok mieszkalny dla 44 rodzin. Jak kto woli, Bagatela? Dużo mówiło się na naradzie c. b. b. b. Mniej, bardziej skromnie o istocie tych błędów. I to jest także cecha większości narad gospodarczych, świadcząca o słabym jeszcze realizowaniu ducha III Plenum KC PZPR, i XX Zjazdu KPZR.

Ale, bo też „istota” bywa zwykle trudna i drażliwa. Trzeba by wtedy pomówić np. o zarobkach formierza produkującego dużo (choćby z tego wiele było braków) i zarabiającego więcej od solidnego, choć mniej wydajnego, ale za to nie wypuszczającego braków robotnika. Trzeba by podobnym „bodźcem” do zlej pracy przywrócić się dobrze na wszystkich szczeblach maszyny gospodarczej, a to często znaczy: ruszyć materialne podstawy egzystencji różnych paśników.

Trzeba by poruszyć sprawy kadrowe, zastanowić się, czy niektórzy ludzie nie zajmują ważnych stanowisk o znaczeniu ekonomicznym czy technicznym tylko i wyłącznie ze względu na swoje wartości ideowe?

Niemato było przecież w naszym życiu wypadków, że wybitni nawet fachowcy systematycznie odsuwani byli od odpowiedzialnej pracy, od kierowniczych stanowisk z powodu swej przeszłości, którą tendencyjnie nieraz i niesłusznie uświadczano. Interpretować, jako wrogą interesom ludu. Z drugiej zaś strony niektórzy ludzie — choć bardzo oddani sprawie budowania nowego ustroju — drogą zbyt szybkiego awansu osiągnęli stanowiska

skazujące na przekraczanie ich umiejętności, ich kwalifikacje fachowe. Takie fakty budziły rozgoryczenie, osłabiały aktywność i inicjatywę wielu zdolnych i ofiarnych ludzi i dlatego fakty te — wszędzie, gdzie zaistniały — muszą być poddane rewizji.

Fakty te miały miejsce — trzeba to wyraźnie podkreślić — wbrew głośnym i znanym oświadczeniom naszego kierownictwa partyjnego wskazującym, że o wartości człowieka decydują przede wszystkim jego umiejętności i praca.

Trzeba wreszcie powiedzieć — a o tym mówi się coraz szerzej — że działalność gospodarcza jest po prostu paraliżowana przez horrendalnie rozrosły aparat biurokratyczny. Papierki zasłoniły ludziom z nadzoru produkcję i ludzi przy produkcji. Sprawili, że — jak w „Pomietu” — majster grzebie się w sprawozdaniach i instrukcjach, jest zaopatrzonym i organizatorem, chłopcem do posyłek, wszystkim, tylko nie instruktorem, nauczycielem podległych ludzi, kontrolerem produkcji — a więc tym, czym być powinien. Tak dzieje się i z przedstawicielami wyższego dozoru technicznego.

Dalszego omówienia wymaga w „Pomietu” nieudolna organizacja produkcji, sprawiająca, że są przestoje w pracy, które nadrabia się potem zbytecznym pospiechem, że pracuje się nerwowo, bez koniecznego wyprzedzenia, chaotycznie. I to musi być zaradzone, byle konsekwentnie do końca, z wyłączeniem wniosków aż do najwyższych szczebli władzy.

Najwięcej jednak potrzebujemy wszyscy czynów. Plany działania niech więc będą może mniej rozległe, ale na pewno możliwe do wykonania, no, i — najważniejsze — niech będą wykonywane.

Stwórzmy tamy dla fali słów bez pokrycia. Najlepszą taką tamą jest konieczność czynów, jest odpowiedzialność za słowo. Uczmy się tej odpowiedzialności.

Aby wielkie odrodzenie moralne, społeczne, polityczne i gospodarcze, jakie przyniósł XX Zjazd KPZR, nie rozlało się w pustych oświadczeniach. Aby słowom przyrówna została ich wartość i siła.

Mieczysław SKĄPSKI

„ŻNIWA DORSZOWE”



Luty, marzec i pierwsza połowa kwietnia, to dla rybaków okres „żniwa dorszowych”. W roku bieżącym w lutym i w marcu porty częściowo były unieruchomione przez kłę i sztormy. Obecnie pogoda także nie bardzo dopisuje. Jednak w okresie, gdy morze jest spokojniejsze, rybacy wypływają na dwu-, trzytygodniowe połowy.

Na zdjęciu: motorzysta G. Rodek i II szypier Leon Jakubik wyładowują ryby. CAF — Fot. Uklejewski

Wiosna — to zajac!

I leż to jeszcze krwi psuje, ileż kosztuje nerwów tu i ówdzie dostrzegane zło. Wobec którego pojedynczy człowiek często jest bezsilny. Pasja ogarnia na widok walających się po placu fabryki częściach urządzeń i maszyn; krew zalewa patrzącego na karygodnie niefrasobliwe marnotrawstwo materiału na niektórych budowlach; choroba trzęsie, kiedy... Ech, przykladałów, niestety, można by cytować znacznie więcej.

Tego dnia, w którym cała polska prasa opublikowała prze mowę I sekretarza KC PZPR — Edwarda Ochab, utrzymaliśmy od naszego korespondenta St. Nowaka z Kórnika sygnał w sprawie, o której m. in. mówił tow. E. Ochab:

„Będziemy w oparciu o klasę robotniczą i najszerzy aktywność społeczny walczyć z biurokracją, z systemem nadmiernego centralizmu w zarządzaniu.”

Będziemy usprawniać system administracji państwowej i gospodarczej, nie licząc się ze starymi nawykami i rutyną.

lamiąc ją śmiało i bezwzględnie.”

Kórnicka korespondencja do tyczy właśnie wspomnianej w referacie biurokracji i nadmiernego centralizmu.

Wyobraźcie sobie taki obrachunek.

Korespondent przyjeżdża do Zespołu PGR w Kórniku. W polu prac nie rozpoczęto, bo główny mechanik wraz z agromonem, kłan na czym świat stoi, śleczą nad 17 podwójnymi arkuszami, z których każdy zajmuje prawie pół biurka i zawiera 15—25 pozycji planowych-sprawozdawczych, podzielonych jeszcze na podpunkty, podgrupy, itd.

Trudno pilnować prac w polu, kiedy z Departamentu Mechanizacji Ministerstwa PGR przyszło polecenie wypełnienia tych arkuszy. Mają one pozwoleń w zorientowaniu się, czy zespół podoba czekającej go pracy przy pomocy swego parku maszynowego. Czyżby? I to akurat wówczas, kiedy każdy szanujący się rolnik powinien być w polu, a nie przy biurku?

Dyrekcja zespołu doskonale — nie tracąc cennego czasu wiosny na spełnianie poleceń, których źródłem może być tylko biurokracja — wie, jaka jest gotowość bojowa (walka o wyższe plony!) maszyn; narzędzi i ludzi wszystkich swych gospodarstw. Przecież w zespole — o tym na pewno wie też Departament Mechanizacji — pracują fachowcy znający bardzo dobrze, na podstawie doświadczeń lat minionych, zdolność produkcyjną urządzeń mechanicznych.

„Robota nie zajac, nie ucieknie” — mawiają niektórzy. Może i to przysłowie można bez szkody dopasować do jakiegoś zajęcia (choć sam takiego nie widzę), ale już karygodne jest holdowanie tej zasadzie w rolnictwie. Wiosna — to zajac! Każdy fachowiec wie, co znaczy opóźnić siewy o marne 3—4 dni! Czy w Departamencie Mechanizacji zastanawiano się nad tym? Widocznie nie, bo wówczas „nieszczesne” formularze przysyłano by na przykład w styczniu, kiedy jest znacznie więcej czasu na prace biurowe.

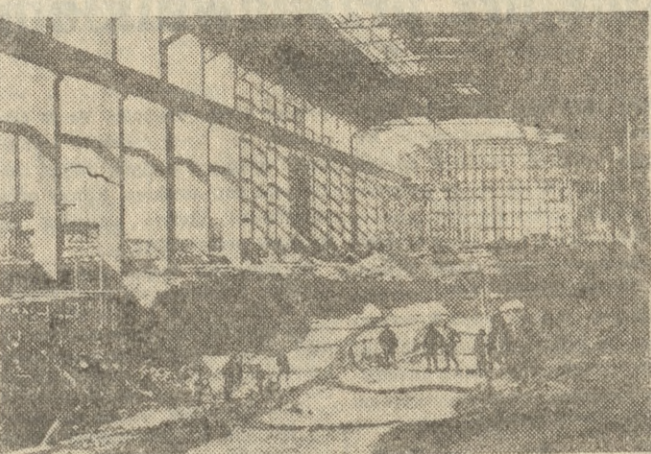
Nieprzemysłowa, mechaniczna i skądinąd decyzyjna omawianego departamentu oderwała od najpilniejszych i najbardziej żywotnych w tej chwili dla rolnictwa zajęć setki najlepszych fachowców, którzy spędzają we wszystkich zespołach całego kraju po kilka dni nad nieproduktywną pracą.

System nadmiernego centralizmu i biurokracji dał o sobie znać właśnie w PGR-ach wymagających może większej czujności przed zalewem biurokracji niż każda inna dziedzina naszej gospodarki. A ileż jej jeszcze pokutuje w naszym życiu! Ile szkód ona wyrządza, ile powoduje marnotrawstwa!

Słowa tow. Ochab zobowiązuja nas wszystkich do ujawniania i zwalczania tych szkodliwych objawów. Powiedział przecież wyraźnie: „W oparciu o klasę robotniczą i najszerzy aktywność społeczny...” M. F.

Czesław MICHNIAK

ROZBUDOWA FSC W LUBLINIE



W okresie planu 5-letniego Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie stanie się „fabryką-matką” polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Zakłady lubelskie będą produkować części również dla Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i dla Fabryki Samochodów w Starachowicach. Na zdjęciu: budowa hali dla odlewni. Odlewnia, jedna z największych i najnowocześniejszych w kraju, uruchomiona zostanie w roku 1957.

CAF — fot. Pieńkowski

Sprawa trudna i drażliwa

Artykuł dyskusyjny

Młody człowiek, opuszczając szkołę średnią, często dom rodzinny, wstępuje do zupełnie nowego środowiska, zaczyna rozmawiać po nowemu, przeżywa rozmaite zalamania, wzloty i upadki, wywołujące w nim mniejszy lub większy konflikt natury światopoglądowej.

Ważnym czynnikiem, rozwijającym w młodzieży myślenie, są, rzecz oczywista, same studia. Każdy przedmiot — od prawa poczynając aż do historii sztuki — kształtując — winien oddziaływać na światopogląd; jest to bardzo ważne zadanie dla wykładawców, pracowników naukowych, nakładające na nich obowiązek kontroli metod pracy i jej wyników; od sposobu przekazywania wiadomości studentom, zależy recepta ich przez studenta, jego rozwój światopoglądowy. Nie potrzeba tu dodawać, jak doniosłe znaczenie ma subiektywne podejście czy też stosunek pracownika naukowego do światopoglądu materialistycznego; słowem — chodzi tu o to, czy wykładawca przekonywany jest o jedyną słuszną siłę tego światopoglądu, czy go sam wyznaje. Profesorowie Piękara, Szczeciński czy Korbek opowiadali mi dużo o roli eksperymentu dla utwierdzenia w młodzieży przekonania, że „świat jest poznawalny, nie jest tylko jeszcze poznany”. W oparciu o najnowsze zdobycze nauki młodzież ma pełną możność dokonania rozrachunku z przeszłością, zacofaniem, pełne szanse rozwoju myślenia kategoriami naukowymi, myślenia — co niezwykle istotne — samodzielnego.

Liczne przykłady podawane przez pracowników naukowych z praktyki egzaminacyjnej, seminarialnej, z sal wykładowych i życia studentów świadczą o charakterystycznej sytuacji, jaka panuje na naszych wyższych uczelniach, między innymi również na Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Sytuacja ta jest dość paradoksalna — bo: z jednej strony wykładowcy, profesorowie, władze uniwersyteckie podkreślały stale polepszenie się wyników nauczania w przedmiotach ideologicznych, jak podstawy marksizmu-leninizmu, materializmu dialektycznego, notując zwiększone zainteresowanie biologią, fizyką, astronomią, a więc naukami eksperymentalnymi; z drugiej jednak strony w dalszym ciągu część młodzieży, posiadająca „w jednym palcu” marksizm-leninizm, nie stosuje jego zasad w życiu. Młodzież przybliża często naukę jako taką, ale nie przeżywa wypływających z niej idei, jej

stosunek do nauki jest deklaracyjny, bez podkładu emocjonalnego. Wydaje się, że w wielu wypadkach dla młodego człowieka najważniejszy jest cel — dyplom, więc to „na każą”, trzeba sobie przyswoić, wykuć „na blaszkę”, bo przecież potem od tej oceny zależy przydział pracy, wyjazd za granicę etc. etc.

Zaznaczam, że to opisywane zjawisko nie dotyczy ogółu młodzieży uniwersyteckiej, niemniej występuje w takich rozmiarach, które urastają do problemu.

Niewątpliwie jednym z kroków do przezwyciężenia istniejącego stanu rzeczy będzie wznowienie twórczego fermentu wśród młodzieży w zagadnieniach światopoglądowych, rzecz jasna, takiego fermentu, który będzie służył sprawie socjalizmu.

Ze na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza dzieło się już coś w tym zakresie, świadczy choćby pierwsze zebranie Klubu Dyskusyjnego w sprawie małżeństwa i rodziny. Pisze o tym wydarzeniu w numerze marcowym pismo studenckie „Nasze Sprawy”:

„Nareszcie ruszył kombinat dyskusyjny: 25 lutego wieczorem przestaliśmy być kopciami... Dyskusja trwała 2 i pół godziny przy pełnej sali. Zjawisko wychodzenia przed końcem zebrania z sali — nie notowane. Z atmosfery na dyskusji można wnioskować, że Klub będzie miał jeszcze dużo do powiedzenia i zapewne wzrośnie się o dalsze rzesze sympatyków. (Może też w przyszłości kobiety będą brały udział w dyskusjach!?)”

Inne przykłady: studenci filologii dyskutowali niedawno nad „Pamiętnikami dla dorosłych” Adama Ważyka, odbyło się również zebranie poświęcone dwugłowiowi Schaff-Chłapiński w „Przeglądzie Kulturalnym”.

To samo dotyczy również seminarium przedmiotów marksistowskich. Jedną z koleżanek opowiadała mi, że do niedawna jeszcze w czasie zajęć seminarialnych dawano młodzieży spis dzieł klasycznych marksizmu-leninizmu z wyszczególnieniem stron i rozdziałów — do nauki. I to wszystko. Dopiero ostatnio stało się inaczej: metody uległy rewizji, a uchwały XX Zjazdu przyswajano się w formie dyskusyjnej.

W rozmowie z kolegami z Zarządu Uczelnianego ZMP przy Uniwersytecie padł, słuszny chyba, zarzut samokrytyczny, dotyczący pracy organizacji z młodzieżą:

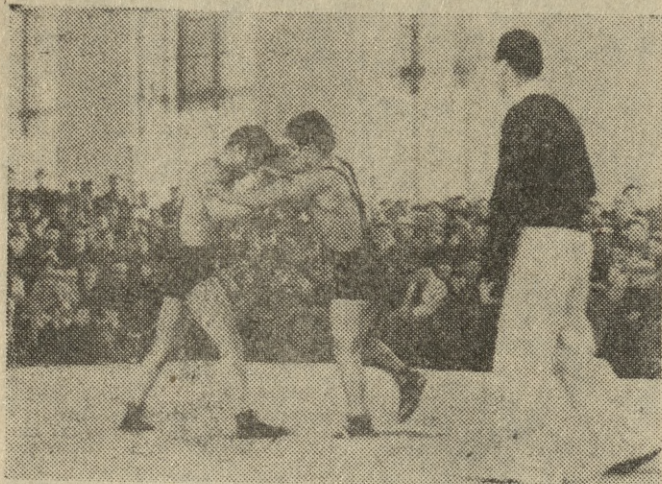
„Niedostateczny był nasz kontakt z najszerzymi kręgami kolegów i koleżanek — oderwaliśmy się od mas członkowskich, nie zbliżyliśmy się do młodzieży niezrzeszonej, często nie znaliśmy jej nastrojów i wątpliwości.”

I tutaj należy szukać przyczyn błędów, które aczkolwiek należą już w większości do przeszłości, zaciążyły nad atmosferą, pokutującą niestety w mniejszym lub większym stopniu do dziś dnia na naszych wyższych uczelniach, m. in. również w Poznaniu. Apodyktyczność, z jaką podawano pewne zasady do wierzenia w formie dogmatu, próby inwigilowania młodzieży (warto wspomnieć o jednym z wykładowców podstaw marksizmu na Akademii Medycznej, który w specjalnym zeszycie notował nazwiska studentów uczęszczających do kościoła, za co potem na egzaminie obniżał stopień) — te szkodliwe metody były doskonałą potęgą, na której wyrastała obuda, brak zaufania, młodzieży do wykładowców, władz uniwersyteckich, ZMP, a nawet partii.

A więc — chodzi tu o przywrócenie atmosfery szczerości i wzajemnego zaufania, a także twórcze i rzeczowe dyskusje na tematy światopoglądowe. Nie obruczajmy się biotem, jak to uczynił Jacek Bocheński w felietonie „Medycy i średniowiecze”, używając w nim niewybrednych słów pod adresem swych ideowych przeciwników. Operujmy argumentami. Chodzi o utwierdzenie w młodzieży przekonania, że „za twoje zdanie, przy którym mimo wszystko obstajesz, za to, coś szczerze powiedział, nikt ci „nie powieści”, nie zetrze przy egzaminie, nie zapisać w jakichś aktach personalnych!”

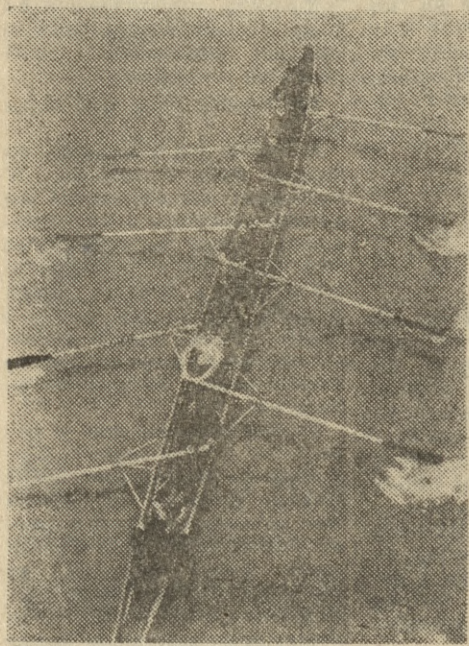
Cytaty są podobno niemożliwe. Przytoczę tu jednak zdanie wyjęte z przemówienia Chruszczowa na XX Zjeździe KPZR:

„Jeżeli komunista umie wygłaszać gromkie przemówienia o znaczeniu marksizmu-leninizmu, lecz nie pomaga ludziom w praktyce (podkreślenie — C. M.) wcielać tej wielkiej nauki w życie, nie jest wart złamanego groza, nie zdobyć się wśród mas autorytetu ani zaufania.”



Z zawodników zamiejscowych dużą sympatią wśród poznańskiej publiczności cieszył się ambitny reprezentant Gdańska w wadze półśredniej — Kuczyński (na zdjęciu górnym — z prawej w walce z Łesyszakiem).

Obok fragment z walki Skowronka z Warszawiakiem II (na dole) z Tajjonem (Łódź).

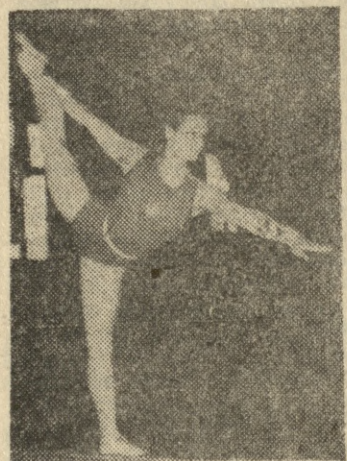


Zaledwie spłynęła kra, wioslarze rozpoczęli treningi na otwartych wodach. Niedzielną ulwianę przeszkodziła im przejechać zaplanowanej porcji kilometrów. Na zdjęciu ósemka poznańskiego Startu mijająca most Rocha.

Po dłuższej przerwie we wzorowo przygotowanej sali WSWF odbyły się ciekawe i stojące na dobrym poziomie zawody gimnastyczne kobiet jako eliminacje do mistrzostw Polski.



Zwycięstwo odniosły reprezentantki Stali przed CWKS, Budowlanymi i Kolejarzem. Na zdjęciu: Dębicka (Stal) podczas efektownych ćwiczeń na równoważni.



Syska (Stal) — zademonstrowała najwyższy poziom zarówno na poręczach, równoważni i w ćwiczeniach wolnych, zbierając oklaski licznie zgromadzonej publiczności. Zdobyła ona pierwsze miejsce przed Dębicką.

Trzy mistrzowskie tytuły w zapasach Poznań detronizuje stolicę

Po czterodniowych ciężkich i wielu równorzędnych walkach z 137 startujących zawodników wyłoniono mistrzów Polski roku olimpijskiego. — Atak młodzieży na pozycje starszych uwieńczony został zdobyciem dwóch pierwszych miejsc w wadze muszej przez reprezentantów Wielkopolski — Kaczmarska i Makarowicza. W pozostałych walkach rutynowani zawodnicy musieli wyżyć wszystkie umiejętności, by utrzymać dotychczasowe pozycje.

Najciekawiej wypadły walki w ostatnim dniu mistrzostw, które w rezultacie przyniosły drużynowe zwycięstwo pierwszej reprezentacji Poznania — 58 punktów przed Warszawą I — 50 punktów. Stalinogród znacznie obniżył swe loty i zebrał zaledwie 29 pkt. Dobrze wypadł Wrocław, który mając 28 pkt., uplasował się na czwartej pozycji w tabeli przed Łodzią-wojew. — 25 pkt. i Gdańskiem — 24 pkt.

Spółród czołówki zapaśniczej trzech posiadało zdecydowaną przewagę nad swymi rywalami: olimpijczy: Schneider i Gondzik oraz w wadze ciężkiej Mąka, który pod nieobecność Kasperczyka i Sosnowskiego nie miał poważniejszej przeszkody na drodze do mistrzowskiego tytułu.

Poziom walk w ogólnym przekroju należy uważać jako dobrego. Co prawda czterodniowe zmagania wykazały, że nie wszyscy zapaśnicy są przygotowani do walk turniejowych. Podkreślić trzeba spokojny przebieg, nieraz zbyt krewko prowadzonych walk, jak również wzorowe zachowanie się widzów.

Pierwszy trzy miejsca w poszczególnych wagach zajęli: Waga musza: 1. Kaczmarski (Poznań II), 2. Makarowicz (Poznań I), 3. Michalik (Kraków I).

Waga kogucia: 1. Schneider (Poznań I), 2. Trojanowski (Warszawa II), 3. Łyżdziński (Bydgoszcz).

Waga piórkowa: 1. Drag (Wrocław), 2. Kazar (Warszawa I), 3. Betanski (Bydgoszcz).

Waga lekka: 1. Gondzik (Stalinogród I), 2. Żuławnik

(Warszawa I), 3. Konieczny (Poznań I).

Waga półśrednia: 1. Łesyszak (Warszawa II), 2. Kuczyński (Gdańsk), 3. Mokras (Wrocław).

Waga średnia: 1. Skowronek (Warszawa II), 2. Majewicz (Warszawa I), 3. Tajjon (Łódź).

Waga półciężka: 1. Rawski (Warszawa I), 2. Mocny (Poznań I), 3. Kubat (Łódź).

Waga ciężka: 1. Mąka (Poznań I), 2. Chojnacki (Łódź-wojew.), 3. Zamojski (Kraków I).

W spotkaniach finałowych w wadze kogucia: mistrz Polski — Schneider (Poznań) obronił swój tytuł, zwyciężając na punkty Trojanowskiego (Warszawa).

W piórkowej mistrzem został Drag (Wrocław), który jedno-

głośnie wygrał na punkty z Kazorem (Warszawa).

W lekkiej obrońca tytułu Gondzik powtórzył swój sukces wygrywając ze swymi najgroźniejszymi rywalami — Żurawskim (Warszawa) i Koniecznym (Poznań) na punkty. Konieczny stoczył z Gondzikiem najładniejszą walkę wieczoru.

W półśredniej mistrzem został młody Łesyszak (Warszawa), co było niespodzianką mistrzostw. Wicemistrzem został Kuczyński (Gdańsk).

W średniej najlepszym zawodnikiem był Skowronek (Warszawa), a Majewicz (Warszawa) zapewnił sobie drugie miejsce po wygranej walce z Tajjonem.

Wyównany przebieg miała walka finałowa w wadze półciężkiej między Rawskim (Warszawa) a Mocnym (Poznań), Rawski zwyciężył 2:1.

W wadze ciężkiej mistrzem został Mąka, a tytuł wicemistrza przypadł Chojnackiemu (Łódź-wojew.), po zwycięstwie punktowym nad Zamojskim (Kraków).

Kolejarz przodownikami I ligi

Plan taktyczny Gwardii (Bydgoszcz) polegał na osłabieniu Kolejarzy tempem. Początek spotkania wskazywał na to, że gospodarze zarobią pierwsze dwa punkty w rozgrywkach ligi. Silne tempo i dobrze wyposażony zespół Poznania uniemożliwiły zrealizowanie zamierzeń Gwardii, gdyż Kolejarze zeszli do defensywy, ograniczając się do likwidowania ataku przeciwnika i sporadycznych wypadów na

połowę boiska Gwardii. Po 20 minutach gry bydgoszczanie wymęczyli własnym tempem oddali inicjatywę poznaniakom, którzy przez prowadzali i piękne zagrania na bramkę przeciwnika.

Po przerwie zespół gości częściej przebywał na polu Gwardii. W 60 minucie Anioła wykorzystuje błąd obrońcy Nowackiego i z jego podania Plechowiak zdobywa prowadzenie. Od tej chwili Gwardia traci precyzję. W 75 minucie Wróbel podwyższa wynik do stanu 2:0. Bramka ta padła z winy obrońcy Gwardii — Murzyna.

Po tym zwycięstwie Kolejarze wysunęli się w tabeli I ligi na I miejsce przed Wisłą, ŁKS i CWKS.

Wyniki poszczególnych spotkań: CWKS — Budowlani Opole 5:1; ŁKS — Górnik (Zabrze) 4:1; Stal Sosnowiec — Lechia (Gd.) 0:0; Garbarnia — Wisła 1:1; Ruch — Gwardia (W-wa) 0:0.

Brawo koszykarze Kolejarza!

Kibice koszykarzy poznańskiego Kolejarza mają powód do radości. Ich pupilkiwie, chociaż wystąpili w osłabionym składzie, wygrali za stuzienie i przekonywająco sześcioletni turniej klasyfikacyjny. Zawody były trudnym egzaminem i poznaniacy musieli rzucić na szalę maksimum swych umiejętności i ambicji.

Oto wyniki II i III dnia turnieju oraz ostateczna kolejność: Kolejarz (Poznań) — Wisła (Kraków) 58:51, AZS (Toruń) — ŁKS 67:43, Wisła — ŁKS 73:68, Kolejarz — AZS 84:55.

TABELA			
1. Kolejarz Poznań	3:0	204:179	
2. Wisła Kraków	2:1	194:177	
3. AZS Toruń	1:2	183:177	
4. ŁKS	0:3	184:222	(3)

Remis pięściarzy Warty

Na ogół spodziewano się zwycięstwa gospodarzy. Jednak walki w wagach piórkowej i półśredniej rozwały nadziejnie na pokonanie ambitnego zespołu krakowskiego. Gdyby nie dyskwalifikacja Sójki, który szczyt swego zwycięstwa nad Pińskim, prawdopodobnie wynik spotkania byłby jeszcze bardziej korzystny dla bokserów Wisty.

Spółród 9 stoczonych pojedynków, najbardziej podobał się Lech w walce z Musiałem. Pokazał on boksa w najlepszym wydaniu. Obustronna i czysta wymiana ciosów mogła zadowolić najwybredniejszego znawcę boks. Do połowy trzeciej rundy spotkanie wyrównane. Końcowe minuty starcia należały nieznacznie do lepszego kondycyjnie poznaniaka, który walkę wygrywał stosunkiem głosów 2:1. Ciekawie zaprezentował się także Wytyk. Jego żywiołowy atak w pierwszej rundzie zaszkodził długiego Smreka. Zanosilo się na nokaut. W następnych starciach krakowianin walczył ostrożnie i starał się powstrzymać Waciarza kontrami, co w pewnej mierze udaje mu się. Jednak nie ma to

Zawodnik trener i... satyryk o meczu

AZS — Budowlani

Spotkanie o mistrzostwo ligi piłki ręcznej: AZS Poznań — Budowlani Groszowice 5:11 (1:5). Bramki dla zwycięzców: Kądziała — 6, Osos — 2, Langosz I i II oraz Piechota — po 1; dla AZS: Rajewicz — 2, Ułhan, Beyer i Burdziński — po 1. A oto, co mówią o meczu:

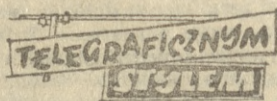
● Zawodnik AZS — Rajewicz: Budowlani byli zespołem lepszym. Graliśmy wolno i zbyt nerwowo. Nasi napastnicy za mało strzelali, a ponadto na skutek niewłaściwej współpracy wszystkich formacji między atakiem a obroną wytworzyła się luka. Spośród zawodników AZS trudno kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy zagrali poniżej swych możliwości. W obecnej formie mamy małe szanse na utrzymanie się w lidze. Na usprawiedliwienie należy jednak dodać, że w drużynie AZS zabrakło 4 czołowych zawodników powołanych na obóz wojskowy: Liszkowskiego, Graczyka, Haglaura i Fischbacha.

● Trener Budowlanych — Gwoli: Najlepsi zawodnicy Budowlanych, to Kądziała i Paweł Langosz. Poziom meczu przeciętny, chociaż przeprowadziliśmy kilka ładnych akcji. Naszych przeciwników przewyższaliśmy grą zespołową, skutecznością i lepszą dyspozycją strzałow. W drużynie AZS najlepiej zagrali: Rajewicz i Beyer. Jeśli akademicy nie podniosą swych umiejętności, będą musieli stoczyć ciężką walkę o ligowy byt. I jeszcze jedna uwaga pod adresem pokonanych: kłótnie na boisku nie pomogą do zwycięstwa.

● Satyryk — Włodzimierz Scisłowski: Mecz żywy i ciekawy. Od bramkarza akademików nieco lepsza okazała się... bramka, gdyż 3 słupki i 2 poprzeczki uratowały poznaniaków od wyższej porażki.

Mankament zawodów, to mała frekwencja i brak doping. Przyznam się, że i ja na widowni znalazłem się przypadkowo, gdyż bilety wstępu na zawody bokserów Warta-Wisła zostały wyprzedane. Wniosek z dotychczasowej kariery ręcznych piłkarzy AZS? Trzeba by specjalnie utworzyć dla nich... II ligę, bo reprezentują poziom gry za niski na wymagania I ligi, a za wysoki na rozgrywki klasy A.

Rozmawiał: Z.



Boks. I liga: Warta—Wisła 10:10, Proсна (Kalisz) — Sparta (Bielsko) 14:6, Pogoń (Szczecin) — CWKS (W-wa) 7:13; II liga: Budowlani (W-wa) — Stal (Mielec) 13:7; O Puchar Juniorów GKKE: Z. Góra — Poznań 5:15, Kielce—Rzeszów 8:14, Bydgoszcz — Białystok 17:5, Koszalin — Gdańsk 4:18, Szczecin — Łódź woj. 4:18, Wrocław — Lublin 15:7, Opole — Stalinogród I 10:12.

Szermierka. Polska — NRF 4:4 (33:31). Polscy szpadziści zwyciężyli 9:7, a szablisty 12:4, Niemcy wygrali floret mężczyzn — 11:5 i kobiet — 9:7.

Żużel. I liga: Kolejarz (Rawicz) — Górnik (Rybnik) 37:35, Unia (Leszno) — Śleza (Wr.) 19:52, Budowlani (W-wa) — CWKS (W-wa) 37:35, Tramwajarz (Łódź)—Gwardia (Bydgoszcz) 31:41.

Pływanie. Międzynarodowy trójmecz szkolnych reprezentacji: 1) NRD — 50 pkt., 2) CSR — 41, 3) Polska — 37 pkt.

Piłka ręczna. I liga: AZS (Pz)—Budowlani (Groszowice) 5:11, AKS (Chorzów) — LZS (Szczepanowice) 7:3, AZS (St-gród) — Gwardia (Gd.) 7:2, Sparta (St-gród) — Stal (Kuznia Raciborska) 16:9, Pogoń (Opole) — AZS (Wr.) 7:5.

Strzelectwo. Kąkol — rekord świata w konkurencji 300 kb leżąc — 190 pkt.

Pływacka młodzież Gwardii najlepsza

Final Pucharu WKKF-u juniorów zakończył się zwycięstwem pływaków Gwardii — 6 pkt. przed Wartą — 3 (213 małych punktów), Kolejarzem — 3 (199) i AZS-em — 0.

Wyniki spotkań: Gwardia zwyciężyła Wartę 75:61, Kole-

58 bramek w klasie A a w III lidze 22

Istny deszcz bramek padł w 12 spotkaniach o mistrzostwo kl. A. Bardziej bramkostrzelni okazali się napastnicy grupy pierwszej, w której wyróżniła się jarońska Sparta bijąc zespół Startu z Koła 7:2.

W pozostałych meczach tej grupy padły następujące wyniki: Warta — Polonia (Jarocin) — 3:3, Unia (Swarzędz) — Sparta (Szamotuły) — 5:1, Górnik (Konin) — Kolejarz (Kalisz) — 4:0, Budowlani (Kalisz) — Kolejarz (Środa) — 1:2, Kolejarz (Poznań) — Sparta (Wronek) — 6:2.

W grupie drugiej najwyższe zwycięstwo odniosła Sparta Poznań nad Włocławkiem Stęszew i objęła prowadzenie w tabeli swej grupy. Oto wyniki pozostałych spotkań w tej grupie: Unia Chodź. — Gwardia N. T. 2:3, Polonia Leszno—Sparta Bojanowo 2:2, Sparta Opalenica—Kolejarz Piła 2:1, Sparta Oborniki — Kolejarz Kościan 1:0, Kolejarz Wągrowiec — AZS 2:0.

W pozostałych klasach uzyskano następujące wyniki:

KLASA B
LZS Stawiszyn—Start II Kalisz 1:2
Stal K-6 P-n — Kol. III P-n 4:0
Warta — Kolejarz Buk 5:1
Start Konin — Górnik Konin 1:8
LZS Krobła — Posenia 0:2

LIGA JUNIORÓW
Sparta Poznań — Stal Pomet 0:2
Proсна Kalisz — Kol. Kepno 1:2
Start Kalisz — Sparta Krot. w. o.
Warta — Zryw Września 4:0
POZNANSKA LIGA WOJEW.
Gwardia Poznań — Stal Pomet 6:0
Sparta Luboń—Kolejarz Kępno 2:0
Ostrowia — Proсна 3:0
Kolejarz Raw. — Budowlani P. 1:1
Sparta Mosina — Polonia Lesz. 2:2
Start Kalisz — Stella 3:2

jarza 76:58 i AZS 82:53, Warta zremisowała z Kolejarzem 70:70 i pokonała AZS 82:59, Kolejarz wygrał z AZS-em 71:68.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji: juniorzy: 100 m dow.: Czyż (K) — 1,05,4; 200 dow.: Wielński (G) — 2,29,7; 100 klas.: Matuszak (W) — 1,26,4; 100 motylok.: Malak (W) — 1,19,6; 100 wznak: Woźny (G) — 1,11,6; 4x100 zmien.: Kolejarz — 5,06,2; juniorki: 100 dow.: Szymańska (G) — 1,23,8; 200 dow.: Wojtusiówna (G) — 3,01,3; 100 klas.: Andrzejczak (K) — 1,34,7; 100 motylok.: Kubiacyk (K) — 1,32,0; 100 wznak: Brzeżańska (A) — 1,27,2; 4x100 zmien.: Gwardia — 6,15,8.

Powyższą parady cyfr należy uzupełnić kilku konkluzjami. Celowość zorganizowania turnieju — bezsporna, gdyż był on przeglądem dorobku pracy nad narybkiem. Z próby tej obroną ręką wyszły przede wszystkim 4 pierwsze w finale kluby, nieźle zaprezentowała się również Unia. Na największą pochwałę zasługuje jednak Kolejarz. Zrzeszenie to nie posiadające tradycji pływackich, dzięki systematycznej pracy wyrosła na groźnego rywala czołowych kół poznańskich. Zawody wykazały ponadto, że posiadamy szereg obiecujących talentów, chociaż nie dorównują one jeszcze tak renomowanym zawodnikom jak Wojtusiówna, Czyż i Woźny. (I)

„Sport w Związku Radzieckim”

Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego zawiadania o otwarciu wystawy pt. „Sport w Związku Radzieckim” w pawilonie A przy ul. Pałacowa 146 (narożnik ul. Grunwaldzkiej). Wystawę można zwiedzać od godz. 10-18. Wstęp bezpłatny.

Obwieszczenia

Wydział Komunikacji Drogowej — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu **podaje do wiadomości:** W związku z przebudową nawierzchni drogi państwowej nr 17 zamyka się ją dla ruchu kołowego z dniem 16. 4. 56 r. na odcinku od ul. Dąbrowskiego do ul. Warszawskiej. K1151

Pracownicy poszukiwani

150 pracowników fizycznych do robót kolejowych nawierzchniowych przyjmie natychmiast **Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Kolejowa 22, I piętro.** Wynagrodzenie wg obowiązujących na PKP taryfikatorów oraz premie i świadczenia. K1025

Każdą ilość murarzy, robotników i 2 dekarzy przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 2 w Poznaniu. Roboty na terenie m. Poznania. Zgłoszenia przyjmują dział kadr — **Poznań, ul. Droga Dębińska 3b.** K1091

Pewną ilość pracowników do wyładunku wagonów przyjmie każdego dnia o godz. 15, w sobotę o godz. 13, w niedzielę o godz. 6.30 **Przeds. Transportowe Budownictwa Miejskiego Poznań, ul. Majakowskiego 92.** Zgłoszenia przyjmują się przy ul. Jerzego 12. tel. 87-83. K1111

40 pracowników fizycznych do prac za- i wyładunkowych przyjmie **Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Miejskiego w Poznaniu, ul. Majakowskiego 92.** Wynagrodzenie miesięczne w granicach od 1 000—1 800 zł. K1113

Palacza kotłowego przyjmą zaraz **Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego.** Zgłoszenia: dział kadr P. Z. P. O. Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25. K1129

Stróża nocnego na ogródki działkowe przyjmujemy. Zgłoszenia P. O. D. Poznań, Chelmońskiego 21, pokój 49. 6111g

Kierowników punktów usługowych w Czarnkowie i Pile przyjmie zaraz **Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu.** Podania z życiorysem kierować do sekcji kadr **Poznań, ul. Kraszewskiego 4.** K1069

Każdą ilość robotników przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Zgłoszenia przyjmują dział kadr, pokój 302. K1073

Kilkunastu murarzy i 20 robotników przyjmie zaraz do pracy w brygadzie remontowo - budowlanej przy Zespole PGR Kowalów, Zespół PGR Kowalów, pow. Rzepin, poczta Kowalów, stacja kol. Kowalów. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie wraz z generalnymi przysługującymi w rolnictwie, mieszkaniach oraz stołówek na miejscu. K1075

Inżynierów mechaników na stanowisko z-cy kierownika działu sprzętu oraz kierownika budowy w terenie, **mierniczyh na roboty inżynierskie zatrudni „Mostostal” w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 7.** Zgłoszenia osobiste w godz. od 8—10, pokój nr 3. K1077

Dwie osoby na stanowiska głównych księgowych Gminnych Spółdzielni na terenie powiatu poszukuje Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ząbkowicach Śląskich, woj. wrocławskie. Warunki pracy zgodne z Monitorem, mieszkania zapewnione. K1078

St. technika (inżyniera) w dziedzinie remontów maszyn parowych oraz st. ref. rozdzielni obciążanego z częściami maszyn parowych zatrudnia natychmiast **Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego Poznań, ul. Wrzesińska 18/36.** Warunki pracy i pracy uzgodnione zostaną na miejscu w dziale kadr wg obowiązującego Układu Zbiorowego dla Pracowników Drogowych i Mostowych. K1079

Praca

Gospośia z gotowaniem do lekarza - dentysty potrzebna zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 44 m. 6. 5916g

Pomoc domowa, dochodząca, uczciwa potrzebna. Zgłoszenia Poznań, Szkolna 13 m. 6. 15974p

Szyte spodni przyjmie do Jo-ma, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6146g

Pomoc domowa stała lub dochodząca, do miedzydzia dziecięca potrzebna zaraz. Zgłoszenia Poznań - Sołacz, Mazowiecka (apteka) od godz. 13.30—15. 6113g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna — warunki dobre. Górnik, Poznań Gwardii Ludowej 17 m. 25 od godz. 18. 6161g

Kupno

Mikroskop z imersją oraz stałe lekarską kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 504-94. 6273g

Kupię rower damski, nowy lub w dobrym stanie. Ziętek, Września, Lenina 26. 15978p

Filtrowa zagraniczna kupię. Poznań, Fredry 12 m. 1. 5413p

Kupię nową maszynkę do podnoszenia oczek. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6110g

Kupię pończochy elastyczne przeciwślizgowe, nylonowe lub stylowane. Zgłoszenia: Poznań, tel. 89-84. 6125g

Kupię tokiarnie, plastyk, maszynę rymarską, słupkową (młotkową). Oferty z podaniem ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 6137g

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy: dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 643-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (mocy) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59, czynne od godz. 8—15.30 w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kaspraka w Poznaniu. K-7—754

Prof. dr. R. Drowski za przeprowadzoną operację oraz całemu Zespołowi Lekarskiemu II Kliniki Chirurgicznej za staranną opiekę składam podziękowanie 77-letnia pacjentka **Maria Osorska,** Poznań, Nad Wierzbakiem 15 5878g

Motocykl DKW 200 ccm sprzedam. Poznań, Mickiewicza 32 m. 2 od godz. 17—18. 6271g

Blam brązowy sprzedam. Poznań - Jeżyce, Kadłubka 4 m. 10. 6276g

Pianino krzyżowe sprzedam. Poznań, Jackowskiego 29 m. 7. 6280g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie ceratowe spacerówki na łożyskach meblowe, giete oraz lalkowe, polecają: **Bracia Chojnacy** Poznań Wrocławska 25. 5489g

Taksometr z reduktorem sprzedam. Poznań, tel. 17-16. 5661g

Maszynę do szycia Singer z okrągłym czółkiem sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 21. 5700g

Samochód osobowy, małopiętrowy sprzedam. Poznań, Promienista 10 m. 9. 5759g

Sprzedam fisharmonium 2-klawiaturowe z ładnym głosem, w dobrym stanie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 5867g

Motocykl NSU 500 ccm z przyczepką w bardzo dobrym stanie sprzedam. Leszno, Bolesława Chrobrego 11, tel. 373 lub 842. 15677p

Dwa samochody - bagażówki okazynie sprzedam. Poznań, Jeżyce, Miodowa 27. 6135g

Motocykl „Jawa” (Ogar) 350 ccm w bardzo dobrym stanie sprzedam. Władysław Zieliński, Poznań Dzierżyńskiego 36. 5388g

Sprzedam westfalkę prawie nowa. Owczarek, Poznań, Nizina 5 (przy Czechosłowackiej 111). 5444g

Motocykl i spacerówkę sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 119 m. 12. 5586g

Powóz (Karetę) w dobrym stanie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 15472p

Sprzedam stodołę na rozbiórkę, prawie nowa 6x9. Antoni Jurga, Rościana Sierakowska 15. 15840p

Sprzedam śrutownik młotkowy na zapęd motorowy. Stanisław Kaczmarek, Lipno k. Leszna poznańskiego. 15842p

Nutrie hodowlane w różnym wieku sprzedam. Weigt, Leszno, Święciechowska 16. 15841p

Kozy kotne sprzedam. Poznań, Hibnera 13 m. 5. 5978g

Spacerówkę w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Piękna 54. 5981g

Spacerówkę na łożyskach sprzedam. Poznań, Matejki 56 m. 4 — Rodziewicz. 5986g

Barwniki kwasowe i kadtowe w różnych kolorach do malowania na tkaninach sprzedam. W razie potrzeby podam przepis zastosowania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 5989g

Wózek-autko koszykowy tanio sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 96 m. 9a. 5990g

Warsztat tokarsko - stolarski sprzedam lub przyjąć wspólnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 5991g

Motocykl „Sachs” setkę sprzedam. Poznań - Szczepankowa, Łosiowa 9 m. 2. 5993g

Wózek koszykowy dla bliźniat, radio „Aga” sprzedam. Poznań, Sikorskiego 33 m. 17. 5995g

Rower damski w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Podolska 3 parter, od godz. 16—18. 5996g

Dwa łożka brązowe z poduszka 850 zł sprzedam. Bartkowiak, Poznań, Dąbrowskiego 70. 5997g

Kołnierzyki nylonowe do mundurów paski nylonowe, paski do zegarków skórzane i nylonowe polecą: **M. Smyt** i Ska, Poznań Lampowa 18 m. 7 (sprzedaż hurtowa) 5999g

Okazyjnie sprzedam złoty zegarek, pierścionek z brylantem oraz złote kolczyki. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 5975g

Dnia 15 kwietnia 1956 r. po krótkich cierpieniach, zmarła moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka teściowa, babka i prababka przeżywszy lat 71, 5p.

Marianna Bączyk

Pogrzeb odbędzie się w środę 18 bm o godz. 11.10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Strapieni
mąż i rodzina
Poznań, Olszyna 5 6412g

Dnia 15 kwietnia 1956 zmarł po długiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., nasz ukochany i troskliwy ojciec, teść, dziadek i pradziadek Jp.

Kazimierz Miodowicz

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm, o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym żalu pogrążona
córka i rodzina
6344g

Doskonałą golonkę
zjasz (nawet w poniedziałki)
w „**Krakusie**”
przy ulicy Kantaka 7
K1125

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód osobowy „Opel Olympia” Poznań Staroleka, Pochyla 21 m. 4. 5903g

Motocykl nowy WFM sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 5904g

Maszynę do szycia, otkrętkę Neumann jak nową sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 39, su terena, front. 5906g

Spacerówkę jak nową sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 122 m. 4. 5908g

Wózek-autko, koszykowy (sodilne łożyska) sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 187 m. 8. 5909g

Ładną spacerówkę na łożyskach, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Masztalarska 8a m. 5. 5911g

Wózek-autko koszykowy, na łożyskach jak nową sprzedam. Poznań, Kolejowa 10 m. 14. 5912g

Rower: meski damski, młodzieżowy, motorek do maszyn w krawieckiej sprzedam. Poznań, Piękna 44. 5913g

Sprzedam rentgen dentystyczny marki „Superdens” — cena 30 000 zł, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 5930g

Króliki hodowlane szynszyle, — niemieckie, tanio sprzedam. Kokoszyń nr 10, stacja Przybrowa p-ta i autobus Tarnowo Podgórne. 5931g

Sprzedam radio „Blaupunkt” 6-lampowe materiały welnia, na kostium i ubranie oraz zagraniczną pralkę. Poznań, Dzierżyńskiego 9 m. 23. 5934g

Dywan perski 2x2,40 tanio sprzedam. Poznań, Matejki 32 m. 2. 5937g

Łóżka drewniane sprzedam. Poznań, Żupańskiego 4 m. 17. 5938g

Sprzedam maszynę do pisania. Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 14. 5939g

Radio nowe 11-lampowe „Amat” sprzedam. Poznań, Marcin kowskiego 24 m. 42 Wawrzyński. 5940g

Opryskiwacz ogrodniczy zagraniczny nowy, z zaworem miedzianym oraz gabarydne be zowa sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 5945g

Plaszcz (zarcutka) długi obszerny czarny nowy welnia sprzedam. Poznań, Śląska 15 m. 2, od godz. 16. 5948g

Spacerówkę drewnianą gietą sprzedam. Poznań, 27 Grudnia 14 m. 8. 5949g

Rower meski, łożko żelazne w dobrym stanie sprzedam. Poznań, ul. Matejki 44 m. 7. 5951g

Tapczan, materace włósenne okazynie sprzedam. Tapczania Poznań, Mateckiego 33. 5963g

Sprzedam wózek-autko na łożyskach. Poznań, Jackowskiego 36 Baranowska. 5965g

Maszynę pończosznica „Rekord”, igły wszystkie nowe sprzedam. Rezm. Poznań, Mickiewicza 27. 5966g

Sprzedam wózek-autko. Poznań, Garbary 67a m. 7. 5967g

Sprzedam ciągnik „Famo Bokser” 42 KM na starter po pierwszym szlifie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 5988g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Pamiątkowa 13 m. 3. 5989g

Okazyjnie sprzedam złoty zegarek, pierścionek z brylantem oraz złote kolczyki. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 5975g

Dnia 13 kwietnia 1956 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza droga matka, babcia, teściowa i ciocia, przeżywszy lat 69, 5p.

Maria Spychała

Pogrzeb odbędzie się w środę 18 bm, o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Luboniu, o czym zawiadamiają

W smutku pogrążeni
mąż i rodzina
Lubon (Zabikowo), ul. Lipowa 3. 6346g

Dnia 15 kwietnia 1956 zmarła po długiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia w 75 roku życia, 5p.

Władysława Tobolska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm, po południu w Gieźnie na cmentarzu parafialnym.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Gniezno, Wawrzyńska 13a, Poznań. 6337g

Już jutro początek
podwójnego ciągnięcia loterii
Największy czas kupić los! K1009

Każdą ilość SZLAKI bezpłatnie oddadzą

ZAKŁADY MIĘSNE W POZNANIU,
ul. Garbary 101/111 K1143

Parcelę w centrum Puszczykowa sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 111 m. 10 tel. 621-62. 5735g

Kilku will z ogrodami w Poznaniu oraz okolicy spiesznie poszukuje. Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1 m. 9. 6224g

Zamienie 2 mieszkań — pokój z kuchnią, samodzielne oraz 2 pokoje z wspólną kuchnią (możliwość urzadzenia osobnej kuchni), komfortowe centrum 1 piętro na 3-pokojowe samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 5933g

Pokoju z kuchnią do remontu poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 5941g

Młode małżeństwo (lekarz) poszukuje pustego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 5942g

Kawaler poszukuje małego umebliowanego pokoiku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 5943g

Wille trzypokojowa, wolna (Jeżyce) sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 6235g

Wille bliźniacza jednorodzinna, wolna przy tramwaju sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 6257g

Kupię dom z ogrodem w mieście. Poste - restante Szczecin 1, numer dowodu ACB 260516. 6259g

Parcelę: 1000 m² pięknie położoną, oploтовую (Osielce Warszawskie) 35 000 zł, 800 m² (Junikowo) przy tramwaju 45 000 zł, 800 m² oploтовую (Winiogrody) 35 000 zł, 1200 m² (Staroleka) 18 000 zł, jednodomową oploтовую 45 tys. zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 6259g

Wille, idealną polewę z wolnym komfortowym mieszkaniem, ogrodem przy tramwaju 165 000 zł. Wille, idealną polewę z ogrodem wolnym mieszkaniem (Zabikowo) 55 000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 6260g

W Kościele Włp. — domek jednorodzinny wolny zabudowania gospodarczego półmorgołym ogrodem owocowym 65 tys. zł oraz idealną polewę z wolnym trzypokojowym mieszkaniem z kuchnią, łazienką, ogrodem owocowym 55 000 zł spiesznie sprzedam. Adamski, Poznań - Łazarz, Chłódna 3. 5861g

Parcelę przy tramwaju od właściciela kupię. Poznań, Prądzynskiego 56 m. 11 — Kowalska. 5863g

Domek 2-lubowy w okolicy Poznania wezmę w dzierżawę lub kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 5882g

Domek jednorodzinny lub parcelę w Poznaniu lub na peryferiach od właściciela kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 5769g

Sprzedam polewę domu w Rawiczu przy Rynku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 5785g

Warsztat kompletny z maszynami nadający się do kłodzie lub stolarza oddam w dzierżawę lub sprzedam maszynę. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 5840g. 6071g

Wzemię w dzierżawę warsztat kowalski z wolnym mieszkaniem, przy dobrej komunikacji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15843p

Warsztat tokarski wykonuje wszelkie prace w metalu — masówkę. Wiadomość: Poznań, ul. Lodowa 18 m. 8. 6071g

Dnia 13 kwietnia 1956 zmarł w Bogu opatrzonej Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść i dziadek, 5p.

Jan Szczepaniak

przeżywszy lat 76. emeryt MPK

Pogrzeb odbędzie się w Karminie, pow. Pleszew. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę 18 bm, o godz. 7.30 w kościele na Jeżycach.

W imieniu rodziny
ks. J. Szczepaniak

Dnia 14 kwietnia 1956 zmarł w Bogu opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 52, 5p.

Bernard Smorowski

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 17 bm, o godz. 17 ze Szpitala Powiatowego w Środzie.

W ciężkim smutku pogrążona
żona i rodzina
6354g

Dnia 14 kwietnia 1956 zmarł w Bogu opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 53, 5p.

Feliks Szymański

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Gwardii Ludowej 49. 6341g

Dnia 14 kwietnia 1956 zmarł w Bogu opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 53, 5p.

Feliks Szymański

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Gwardii Ludowej 49. 6341g

Zaniedbane pomniki przyrody

W województwie poznańskim znajduje się około 200 parków należących do Państwowych Gospodarstw Rolnych. Rosną tam partie drzew (m. in. stare dęby, buki, kasztanowce, jodły, modrzewie) i rzadkie krzewy (magnolie, cyneralie, bzy egzotyczne) stanowiące niejednokrotnie prawdziwe pomniki przyrody. Roślinność ta najczęściej podlega ochronie, dlatego też należałoby ją otoczyć troskliwą opieką. Tymczasem większość parków znajduje się w zupełnym zaniedbaniu i nierzadko służy jako pastwisko.

W kwietniu — okresie akcji sanitarnej — sprawa przywrócenia właściwego wyglądu parków powinna znaleźć rozwiązanie. Oczywiście, nie można poprzestać na jednorazowej akcji, uporządkowane parki trzeba otoczyć stałą opieką. Z pewnością znajdują się rolnicy, którzy w zamian za zbiór parkowej trawy — podejmą się konserwacji rzadkiej roślinności.

Inną drogę wyjścia pozostawiamy pomyślowości kierownictwa poszczególnych PGR-ów.

Jan Woźniak

Na co idzie podatek miejski

MRN w Kobylinie przeznaczyła fundusze uzyskane z rocznego podatku miejskiego na następujące cele: Ukończenie budowy bloku mieszkalnego — 15.000 zł, przebrukowanie rynku — 25.000 zł, przebudowa przedszkola — 10.000 zł, ogrodzenie szkolnego dziedzińca — 6.000 zł, założenie świetlicy — 5.000 zł, budowa boiska — 5.000 zł, uruchomienie syreny dla straży pożarnej — 2.000 zł, uporządkowanie miejskich zieleńców — 2.000 zł.

St. Royda

POKRÓTCE z Chodzieskiego

W gromadzie Proсна 20 tamtejszych rolników zorganizowało spółkę elektryfikacyjną. W najbliższym czasie rozpoczną oni elektryfikację wsi. Dalszy plan spółki przewiduje zorganizowanie zespołowej gospodarki wiejskiej.

Rolnicy ze wsi Wyszyny i Radwanki zorganizowali u siebie grupy producentów trzody chlewnej. W grupach zrzeszeni są najlepsi hodowcy bekonów. Zadaniem ich jest stałe podnoszenie wiadomości fachowych z zakresu hodowli i osiągnięcie coraz to lepszych gatunków bekonów. (Ko)

Kina

KALISZ: Wolność — „Zdradziła przelęcz”, Stylowe — „Ciężki rok”; OSTROW: Przewodnik — „Kuchenne schody”, Słońce — „My, z Kronstatu”, GNIEZNO: Polonia — „remont”, Lech — „Skarb ptasiej wyspy”; LESZNO: Sportowiec — „Czyścibuty”

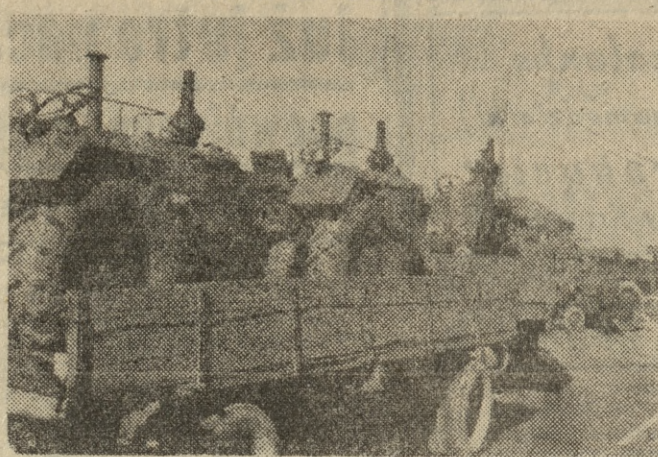
Teatry

w Poznaniu:
Opera — wtorek „Manon”, środa — „Wolny strzelec”, czwartek — „Bunt żaków”, piątek — „Baron cygański”, sobota — „Niziny”, niedziela — „Madame Butterfly”; Polski — od wtorku do soboty „Cyd”, niedziela, godz. 12 i 19 „Cyd” (g. 12 przedst. zamknięte), poniedziałek — nieczynny; Nowy — od wtorku do niedzieli „Lato”; Teatr Satyry — od wtorku do niedzieli, g. 20 „Achilles i panny”; Lalki i Aktora — wtorek, środa, piątek i sobota — nieczynny, czwartek, g. 11 i 14.30 „Kiehuś” (przedst. zamknięte), niedziela — g. 10.30 „Bajki i bałady”, poniedziałek — nieczynny

Kina

Apollo — g. 10 „Warszawskie spotkania”, g. 12.30, 15, 17.30 i 20

NOWE TRAKTORY DLA ROLNICTWA



Pierwsze wiosenne siewy 5-latkę przeprowadzają rolnicy, dysponując znacznie większym parkiem maszynowym. Rolnictwo nasze posiadać będzie do połowy maja br. o ok. 2700 ciągników marki „URSUS”, blisko 700 „ZETORÓW” oraz około 300 ciągników gąsienicowych „KD-35” więcej niż w okresie siewów jesiennych w roku 1955.

Na zdjęciu: transport nowych ciągników „URSUS” wjeżdża do POM Świdwin

CAF — Fot. Miedza

Nie trzeba wielkich sum — trzeba więcej opieki

W województwie poznańskim (łącznie z Poznaniem) istnieją w chwili obecnej 31 żłobków, w tym 12 dzielnicowych i 19 przyzakładowych o łącznej ilości miejsc — 1692. W najbliższym czasie powstanie jeszcze 6 żłobków i to w Ostrowie, 2 w Gnieźnie i 3 w Poznaniu.

Mimo to jednak ilość ta nie jest jeszcze wystarczająca. Świadczy o tym fakt, że w dużej części żłobków przebywa dzieci więcej niż przewidziano tam miejsc. Np. w żłobku Państw. Wytwórni Papierosów w Poznaniu na ogólną ilość 70 miejsc przebywa 80 dzieci. W Swarzędzu na 30 — przebywa 48. Tego rodzaju zagęszczenie wpływa oczywiście ujemnie na warunki sanitarno-higieniczne.

Spółród wszystkich istniejących żłobków tylko sześć mieści się w nowych, typowych budynkach. Pozostałe zaś znajdują się w domach adaptowanych, nie zawsze dostosowanych do potrzeb. Najgorzej sprawa ta przedstawia się w Kaliszu, Kole i Poznaniu (ul. Rokossowskiego). Żłobek dzielnicowy w Kaliszu mieści się w budynku prywatnym i koszt dzierżawy wynosi miesięcznie 600 zł (!). A pomieszczenia są tak ciasne, że brak w nich suszarni, izolacji dla dzieci i zaplecza gospodarczego. W Kole żłobek dzielnicowy nie jest skanalizowany, a lokale zbyt szczupłe. W domu, w którym mieści się żłobek dzielnicowy w Poznaniu przy ul. Rokossowskiego mieszkają lokatorzy, którzy korzystają z urządzeń gospodarczych tej placówki, jak pralni, strychu, piwnic oraz przechodzą przez wspólny korytarz. Jest to niezgodne z przepisami Ministerstwa Zdrowia. Jeszcze gorzej ta sprawa przedstawia się w żłobku dzielnicowym w Krotoszynie, który ma wspólne wejście z przychodnią rejonową. Stwarza to możliwości na-

rażania dzieci na różne infekcje. Brak suszarni w wielu żłobkach zmusza personel do suszenia bielizny w salach, na korytarzach itd.

Nielepiej przedstawia się sprawa wyposażenia tych placówek. Sprzęt dostarczony na uruchomienie żłobka nie jest w latach późniejszych naprawiany. A przecież z czasem — zużywa się.

Rady narodowe i zakłady pracy mają zbyt ograniczone fundusze na ten cel. Jednak przy dobrej woli wyjście może się znaleźć. Np. Państw. Wytwórnia Papierosów, Zakłady Przemysłu Metalowego w Poznaniu, Pluszownia nr 1 i Fabryka Pończoch w Kaliszu w myśl zarządzenia Ministerstwa Finansów włączyły żłobki do trwałego majątku zakładu. Dzięki temu mają zawsze w pogotowiu pewne fundusze na remonty i uzupełnianie sprzętu. Jeśli chodzi o żłobki dzielnicowe, to i tutaj w dużej mierze decyduje zaradność poszczególnych rad narodowych. Dużą pomocą mogą być także komitety opiekuńcze, lecz tę niestety na ogół mało pracują.

I jeszcze jedna sprawa, dotychczas zaniedbana — kwalifikacje zawodowe personelu. Są żłobki, w których nie ma ani jednej siły fachowej! I ani zakłady pracy (rady zakładowe), ani rady narodowe (wy-

UWAGA, rolnicy!

Centrala Nasienna zawiadamia rolników, że importowane ze Stanów Zjednoczonych nasiona mieszańców kukurydzy są już zaprawione do siewu. Wobec tego ostrzega się przed karmieniem inwentarza zaprawionym ziarnem. Grozi to bowiem zatruciem.

Zachmurzenie

duże z większymi przejaśnieniami. Możliwe opady. Temperatura minimalna około +2°, maksymalna około +12°. Wiatry słabe, zmienne.

Jutro: zachmurzenie na ogół duże, możliwe opady deszczu.

Ostrowska wiosna

Kwiecień — jak wiadomo — jest miesiącem czystości. Zazwyczaj w tym okresie robimy „generalne porządki” w mieszkaniach, instytucjach i zakładach pracy remontujemy i odnawiamy swoje pomieszczenia. Rókośnie też w kwietniu przeprowadzana jest w całym kraju akcja sanitarnej porządkowej. Wypowiadamy wtedy bezwzględnie walkę wszelkim brudem i nieporządkom szpecącym ulice i place naszych miast. Przypatrzmy się pokrótce, jak „walka o czystość” przebiega w Ostrowie Wlkp., uchodzącym dotychczas za jedno z najczystszych miast Wielkopolski.

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku Prezydium MRN przygotowało się należycie i na czas do tej akcji. Mianowicie zorganizowano specjalną naradę z blokowymi, na której omówiono sprawę podniesienia wyglądu estetycznego miasta. W Ostrowie Wlkp. znajdują się wiele podwórzy, okolonnych grubymi i wysokimi murami, wskutek czego są one ciemne i niewygodne. Aby ten stan rzeczy zmienić, „ojcowie miasta” zwrócili się ostatnio z apelem do administratorów domów, żeby rozbierali niepotrzebne mury, z uzyskanych w ten sposób cegieł planuje się wybudowanie ośrodka zdrowia lub domu kultury. Trzeba przyznać, że projekt ostrowskiej MRN jest pożyteczny i wart zrealizowania także w innych

miastach naszego województwa.

W związku z akcją sanitarną porządkową Prezyd. Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie otrzymało list z Tarnowa, w którym tamtejsze władze miejskie wezwały Ostrow do współzawodnictwa o miano najczystszej wiosny. Ostrow wezwanie przyjął i o wyniku tej szlachetnej rywalizacji dowiemy się w maju.

Również Ostrowskie Zakłady Gastronomiczne zrobiły w swoich placówkach wiosenne porządki. W ostatnich dniach przebudowano 2 najwielkie restauracje w mieście: „Polonia” i „W-Z”. Obecnie lokale te posiadają naprawdę nowoczesny i reprezentacyjny wygląd. Warto zaznaczyć, że restauracja „Polonia” jest obecnie zakładem wzorowym. Ponadto, w najbliższym czasie otwarty zostanie w restauracji „W-Z” ogród letni. Nowością w OZG jest nowouruchomiony dział obsługi uroczystości rodzinnych.

Wydział Handlu MRN stara się o przydział specjalnych barako-sklepów. Jeżeli starania te zakończą się pomyślnie, to już niedługo zostaną one zainstalowane na peryferiach miasta, które dotychczas odczuwały brak placówek handlowych.

Także dzięki staraniom Wydziału Handlu otwarty zostanie w bieżącym roku „Dom Dziecka” (specjalny sklep z artykułami dziecięcymi).

Miejska Rada Narodowa planuje budowę (na jednym z przedmieści) specjalnego budynku, w którym będą się znajdowały biblioteka wraz z czytelnią, ośrodek zdrowia oraz mieszkanie dla lekarza. Inwestycja ta ma powstać z funduszy SFOS.

Ostrowskie parki i zieleńce przygotowane są na przyjęcie gości. Ustawiono już tam ławki, które błyszczą w skąpym blasku tego rocznego, kwietniowego słońca nowym zielonym lakierem i zapraszają do odpoczynku. Spacerując po Parku im. K. Marcinkowskiego, spotkaliśmy pierwsze pary zakochanych, które (mimo że pogoda jest jeszcze nieprzyjemna) skwapliwie skorzystały z tego „zaproszenia”. Wiadomo, miłość nie zna przeszkód...

Co się tyczy Parku im. K. Marcinkowskiego, to w Prezydium MRN dowiedzieliśmy się, że jeszcze w bieżącym roku zostanie on znacznie rozbudowany. Na razie tyle o ostrowskiej wiosnie. (m. l.)

Inwestycje PIĘCIOLATKI

Z roku na rok wrażliwość inwestycji budowlanych w wolsztynskich spółdzielniach produkcyjnych. W okresie planu 6-letniego wybudowano między innymi 2 obory na 100 sztuk bydła, 6 chlewni dla 900 świń, 2 cieplarnie i 1 suszarnię kukurydzy. Przeprowadzono kapitalne remonty w 48 budynkach gospodarczych. W robotach budowlanych wykorzystywali spółdzielcy materiał miejscowy, jak: cegły z rozbiórki, kamienie polne, trzcinę i żwir zaoszczędzając dzięki temu około półtora miliona złotych.

Poważne prace inwestycyjne przewiduje się w tym roku. Zelektryfikowane zostaną między innymi spółdzielnie produkcyjne w Ruchociarach, Ratajach, Tłokach, Żodniu, Reklinku, Borkach i Wroniawach. Przy pomocy państwa spółdzielcy budują coraz więcej domków jednorodzinnych. Między innymi 4 takie domki powstaną w Nieborzy.

Tegoroczny plan inwestycyjno-remontowy obejmuje 27 obiektów spółdzielczych. W Goli już częściowo zwieziono materiał do budowy zespołowej obory na 60 krów, 5 silosów o ogólnej kubaturze 400 m sześć. Zostanie zbudowanych w spółdzielniach: Wojciechowo, Ruchociach, Reklinek, Wroniawy i Komorowo. Nowoczesne gnojownie zbudują spółdzielcy w Janiówku, Jażynie, Nieborzy i Reklinku. Kapitalne remonty przeprowadzi się w domach mieszkalnych 20 rodzin spółdzielczych w Zaborowie, Gnieźnie, Wroniawach, Nieborzy i Karpieku.

W następnych latach planu 5-letniego przewiduje się w powiecie wolsztynskim budowę dalszych 5 obór na 360 sztuk bydła, oraz 9 chlewni na 1300 sztuk trzody. (kh)

„Zaczarowany świat” w Rawiczu

Mariana Straburzyńskiego — nauczyciela śpiewu ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Rawiczu, znają nie tylko uczniowie, którzy pod jego kierunkiem szkolą swoje muzyczne talenty i nie tylko rodzice, którzy na wywiadówkach spotkaniach wysłuchują opinii o postępach swoich pociech. Nazwisko jego znane jest również doskonale wszystkim melomanom, zamieszkującym powiat rawicki.

Na wielu już występach gorąco oklaskiwano 80-osobowy chór dziecięcy, którego kierownikiem jest

Straburzyński. Po sukcesie, jaki zespół ten zdobył podczas ubiegłorocznych eliminacji powiatowych, wysuwając się na czoło wszystkich chórów szkolnych — chór Straburzyńskiego reprezentował gminę Rawicz na eliminacjach wojewódzkich, zasługując na uznanie swoimi osiągnięciami artystycznymi i zdyscyplinowaniem.

W tym roku mali artyści ze Szk. Podstawowej nr 1 przygotowują dla mieszkańców Rawicza koncert szczególnie atrakcyjny. Jeszcze w tym miesiącu wystawią oni w sali Domu Kultury baśń muzyczną pt. „Zaczarowany świat” w opracowaniu M. Straburzyńskiego. Na program złożą się popularne utwory Brahmsa, Fibicha i innych znanych kompozytorów oraz melodie oparte na ludowych motywach polskich i radzieckich, skomponowane przez M. Straburzyńskiego. „Zaczarowany świat” — to owoc wytrwałej, 5-miesięcznej pracy zespołu. Libreto do baśni napisała Stefania Buchnerowa i Janina Straburzyńska-Boryczkowska. Obok uczniów wykonawcami będą również członkowie orkiestry ZZK „Arion”.

W przygotowaniu tego widowiska, na które z niecierpliwością czekają mieszkańcy Rawicza, wydatnie dopomógł komitet rodzicielski szkoły — szczególnie w skompletowaniu strojów.

Marian Straburzyński swoją ofiarną i pełną zapału pracą zaskarbił sobie wdzięczność i sympatię wszystkich mieszkańców Rawicza, rodziców, których dzieci radziej „rozbijają się” po ulicach, i amatorów muzyki, którym jego zespół dostarcza dobrej rozrywki.

(Wg korespondencji St. Basty, opr. weh)

Niezgoda rujnuje...

Walenty Skupin z Zamościa (pow. Ostrow) cenil nade wszystko szynkę, jego córka natomiast kapustę. Ofiarą tych apetytów padła swinia i spora ilość kapusty, stanowiącej własność ob. Wasilewskiej.

Dobraną rodzinę zgubiła jednak niezgoda. Po jednej z licznych kłótni z ojcem córka, chcąc się zemścić, ujawniła, kto skradł tucznika Skupin placąc pięknym za nadobne wyjaśnił natomiast w jaki sposób kapusta zniknęła z pola ob. Wasilewskiej...

(jspn)



Gwóźdź opiekany

W załączeniu przesyłam ten gwóźdź z kawałkiem chleba — kończy swój list czytelnik „Głosu” z Witowa, wiat Środa.

Oczom trudno uwierzyć! 4-calowe, zaradziwie gwoździisko misternie opieczono żytnim chlebem, zakupionym w witońskiej spółdzielni, z powodzeniem mogłoby posłużyć na przykład za niezbyt dowód rzeczowy, świadczący o chęci pobawienia klienta co najmniej pięciu zębów górnych i tylak dolnych. Ponieważ jednak sprzedawca wspomnianego sklepu nie mógł wiedzieć, że akurat w tym chlebie opiekany jest taki gwóźdź — sprawa do wody rzeczowno odpada. Nie mógł, bo chleb wyprodukowała piekarnia PSS nr 3 w Środzie. Pozostaje jednak sprawa... Ale nazwanie jej po imieniu przystawiamy już Wam, drodzy Czytelnicy — codziennie zjadacie chleba...

T. Szpilka

CAF — fot. Kondracki